Nr. 61. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „SWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **2,50 Zł.**, w agenturach miejscowych miesięcznie **2,55 Zł**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,76 Zł.**, wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie **8,58 Zł**, miesięcznie **2,86 Zł**, dla W. M. Gdańska **2,50** Guld., Gd. — pod opaską w Polsce **4,20 Zł**, do Gdańska **4,45** Guld Gd., do Francji **15** fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokosci milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wsród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne.** — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz.** wtorek, dnia 16-go marca 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Przeciągnięcie struny.

Berlin i Stockholm. — Odroczenie przyjęcia Niemiec do września. — Groźba Hiszpanji. — Upadlające metody niemieckie. — Stanowisko Polski.

Grudziądz, 15 marca 1926 r.

Butne i prowokacyjne stanowisko delegacji niemieckiej w Genewie przeciągnęło strunę ogólnej cierpliwości. **Nawet** tak wyrozumiali dla Berlina **Anglicy** ostygli w swem dotąd niepoprawnym zapale germanofilskim i coraz znamiennej wyrażają i w Genewie i w Londynie swe **niezadowolenie pod adresem Niemiec.**

Do tego niepomyślnego dla Berlina zwrotu przyczyniło się w znacznej mierze tępym uporem, czy też aroganckim cynizmem nacechowane **wystąpienie delegata Szwecji** na korzyść Niemiec, a przeciwko Polsce, której ten atak wyrządził wprawdzie wielką szkodę, ale też i w stosunku do Berlina okazał się iście „niedźwiedzią przysługę“, jeżeli chodzi o grę nastrojów, odbijającą się na decyzjach.

*

Sytuacja w Genewie przedstawia się w tej chwili w sposób następujący: **Niemcy odrzuciły kompromis,** którego sens miał polegać na tem, że Niemcy wchodzą do L. N. i jej Rady, a **Polska** otrzymuje w niej już obecnie **miejsce niestałe.** Propozycje te wysunął Briand, którego poparli Chamberlian i Scialoja (pierwszy delegat włoski). Delegacja niemiecka odrazu zachowała się opornie, co wywołało ze strony belgijczyka p. Vandervelde znamienne oświadczenie, że dopóki Niemcy opierały się tworzeniu miejsc stałych, to mogły liczyć na **większość dwóch trzecich** Zgromadzenia Ligi dla swego stanowiska, ale teraz, gdy się opierają **nawet** przyznaniu **miejsca niestałego** dla Polski, to zwróci się **przeciwko Niemcom dziewięć dziesiątych Zgromadzenia.**

Po tej naradzie pięciu państw zachodniego układu locarneńskiego, odnieśli się pp. Luther i Stresemann telegraficznie do Berlina, **do rządu rzeszy i prezydenta jej Hindenburga** (działo się to 12-go marca). **Berlin odpowiedział odmownie,** co delegaci niemieccy zakomunikowali przedstawicielom Francji, Anglji i Włoch. Odbyły się znowu narady, a potem wywiady prasowe, zakończone oświadczeniem Brianda, iż w tych warunkach **wejście samych Niemiec** do Ligi staje się **zupełnie niemożliwe.**

Czem się to wszystko skończy? Odpowiedzi stanowczej jeszcze niema, ale coraz wyraźniej zarysowuje się możliwość **odroczenia wszystkiego do września,** jak o tem już w związku ze stanowiskiem drugiego delegata włoskiego, Grandiego, donosiliśmy na tem miejscu przed paru dniami.

*

Oprócz groźby Brazylji weszła na porządek dzienny **groźba Hiszpanji,** idąca w dwóch kierunkach: **wystąpienia z Ligi i zerwania stosunków handlowych ze Szwecją.** Przestrogi te wywołały duże wrażenie w Genewie, Berlinie i Stokholmie. Szwecja odpowiedziała tłómaczeniem, że jej delegatowi chodziło tylko o zasady. Niewątpliwie te protesty, jakie z kilku stron przyszły do Stokholmu przyczyniły się do **odwrotu Szwecji** z jej germanofilskich zapędów i jej rezygnacji, o czem na innem miejscu będzie mowa.

*

Cynizm, przewrotność i arogancja niemiecka wywołuja, jak już wyżej zaznaczyliśmy, ogólną niechęć i potępienie. Z rozlicznych na temat ten głosów pozwalamy sobie zacytować najznamienniejsze, te, które odzwierciadlają zmianę w nastrojach angielskich.

I tak genewski korespondent londyńskiej „Westminster Gazette“ zwraca uwagę na kłamliwość Niemiec, któ re z jednej strony oświadczają, jakoby były zaskoczone kwestję powiększenia Rady L. N., a z drugiej — twierdzą, że otrzymały w Locarno przyrzeczenie, iż wejdą same.

Jeszcze drastyczniej wyraża się najpoważniejszy londyński dziennik polityczny „Times“. Pisze on w artykule wstępnym m. in.: Należy zauważyć, że przedstawiciele Polski wyróżnili się nieuprawianiem „upodlających form międzynarodowych intryg“. Soczyście powiedziano, a pod czyim adresem, nie może ulegać wątpliwości. W Berlnie i w Stokholmie przeczytają to sobie z kwaśnemi minami.

*

Pisma angielskie wogóle z wielkiem uznaniem wyrażają się o stanowisku Polski, podkreślajac **takt i spokój delegacji polskiej.** Zaznaczamy z całą bezstronnością odniesione pod tym względem przez p Skrzyńskiego sukcesy, co jednak nie przekreśla wypowiedzianych na tem miejscu niejednokrotnie pod jego adresem uwag krytycznych. Mając uznanei dla dobrych form, przykładnego taktu, **domagamy się większej stanowczości.** Rękawiczka jedwabna, aksamitna — i owszem, ale ręka może i powinna być w niej żelazna. Jedno i drugie porafił połączyć Poincare. Przykład ten godzien naśladownictwa.

S. M.

Brazylja przeciw Niemcom.

Delegacja brazylijska w Genewie, założyła ostry protest przeciwko nieustępliwemu stanowisku Niemiec. Przewodniczący delegacji oświadczył Briandowi i Skrzyńskiemu, że jeżeli Niemcy nie zgodzą się na rozszerzenie Rady L. N. wówczas Brazylja wystąpi energicz. przeciwko przyjęciu Niemiec do Rady. Obrazek nasz przedstawia delegację brazylijska z przewodn. Mello Franco, w pośrodku.



Rezolucja w sprawie przyznania Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Warszawa, 15. 3. (AW.) Obradujący w Warszawie zjazd stowarzyszenia Ligi Narodów, uchwalił rezolucję, domagającą się dla Polski stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Treść rezolucji została przesłana telegraficznie premjerowi Skrzyńskiemu.

Rezygnacja Szwecji na korzyść Polski?

Genewa, 13. 3. (AW.) Dzisiejszy dzień przyniósł nowy sposób wyjścia z sytuacji, t. j. koncepcję zrzeczenia się członkowstwa w Radzie Ligi przez jedno z państw zasiadających tam obecnie, na rzecz Polski. Pod uwagę wchodzą tutaj: Urugwaj, Szwecja, Hiszpanja, Czechosłowacja, wreszcie Belgja. Briand i Chamberlain wytężają siły, by skłonić jedno z tych państw do rezygnacji. Przypuszcza się, że Niemcy nie sprzeciwią się tej propozycji. Dotychczasowy bowiem przebieg rokowań wywołuje już w kołach Ligi prawdziwe zwątpienie w powodzenie całej roboty na terenie Ligi. Delegacja francuska, a za nią i inne **rozczarowane są w najwyższym stopniu odrzucaniem przez delgację niemiecką wszelkich kompromisów.** Briand oświadczył, że jedna strona doszła w swych propozycjach do ostatnich granic ustępliwości i z największem zdumieniem dowiedziała się, o odrzuceniu wszelkich prób rozwiązania ciężkiej sytuacji przez stronę niemiecką.

Wiedeń, 14. 3. (Pat.) „Neues Wiener Journal“ donosi z Genewy, że szwedzki minister Unden miał w porozumieniu ze swoim rządem zaproponować sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów rezygnacje Szwecji z niestałego miejsca w Radzie Ligi na korzyść Polski.

Sytuacja w Genewie wciąż niejasna.

We wtorek odbędzie się ogólne zgromadzenie. — Taktyka niemiecka?

Genewa, 13. 3. (AW.) Nieoficjalne rozmowy Rady, nie doprowadziły do należytego wyjaśnienia spornych kwestyj. Komunikatu oficjalnego o przebiegu czterogodzinnej konferencji nie wydano. Również wobec dziennikarzy, delegaci zachowali wielką rezerwę. Jedynie Vandervelde oświadczył, że pełne zebranie Ligi jest planowane na wtorek.

Paryż, 14. 3. (Pat.) Pisma tutejsze uważają na ogół, że sytuacja w Genewie nie uległa zmianie.

„Loevre“ zaznacza, że **rokowania z Rzeszą, które zerwano w dniu dzisiejszym, podjęto na nowo.**

Korespondent „Matin'a“ pisze: Taktyka Stresemanna polega na oderwaniu Francji przyjaciół, by uczynić ich zobowiązanemi wobec Niemiec oraz, by przystąpić do rokowań z Polską, mając wszystkie atuty w ręku.

Genewa, 14. 3. (Pat.) Podczas gdy wczoraj wieczorem **miało** się wrażenie, że sprawa nie posunie się wcale naprzód, dziś popołudniu zaznaczyła się pewna poprawa. Członkowie Rady Ligi prowadzą ze sobą rozmowy celem przygotowania gruntu dla zapowiedzianego na godz. 5-tą nieoficjalnego posiedzenia Rady.

Im bliższy jest termin, ustalony przez wielkie mocarstwa dla zakończenia rokowań, tem silniej usiłują nie dopuścić do zachwiania sprawy i osiągnięcia namacalnych rezultatów.

Paryż, 14. 3. (Pat.) Paryski „Uid“ pisze: wczorajszy dzień w Genewie zanalizować można w trzech następujacych okolicznościach:

Delegacja niemiecka nie opuściła Genewy, rokowania prowadzone są w dalszym ciągu i wszyscy delegaci z wyjątkiem Niemców, usiłują znaleźć rozwiązanie sytuacji.

Cokolwiekby nastąpiło, to w wtorek odbędzie się zgromadzenie plenarne.

Warszawa uczciła kapłana męczennika.

Przebieg wspaniałych uroczystości pogrzebowych ś. p. ks arcyb. Cieplaka w stolicy.

Warszawa. (A. W.) W sobotę stolica uczciła kapłana męczennika śp. ks. arcybiskupa Cieplaka. Rano o godzinie 8-mej zostały przeniesione z mauzoleum do środkowej nawy kościoła św. Piotra i Pawła zwłoki, przy których J. Em. ks. kard. Kakowski odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne, podczas którego ks. prof. Szlagowski wygłosił żałobne przemówienie. O 4 popołudniu odbyły się przy zwłokach egzekwie, po ukończeniu których zwłoki zostały odprowadzone na dworzec wileński.

W olbrzymim pochodzie żałobnym, wśród wzorowego porządku szły szkoły powszechne, średnie, wyższe, korporacje akademickie, delegacje stowarzyszeń społecznych, bractwa kościelne, orkiestry policyjna, 30 i 36 p. p., kompanje honorowe policji, piechoty, szwadron przyboczny i dwa działony I dyw. artylerji konnej. Zwłoki pożegnał ks. kardynał Kakowski w otoczeniu czterech biskupów. Kondukt prowadził ks. arcybiskup Ropp. Przed kościołem św. Anny pożegnał czcigodne szczątki imieniem ludności Warszawy sen. Baliński oraz przemówił pos. ks. Wyrębowski. Następnie pochód udał się przez most Kierbedzia na dworzec wileński, skąd zwłoki zostały w niedzielę rano przewiezione do Wilna.

Obrady stronnictw koalicyjnych.

Program prac sejmowych.

Pod przewodnictwem marszałka Rataja odbyło się w dniu 11-go bm. w Warszawie zebranie przedstawicieli stronnictw rządowych. W obradach uczestniczyli posłowie: Głąbiński (ZLN), Dębski (Piast), Fiałkowski (PPS), Chaciński (Ch. D.) i Popiel (NPR).

Zgodzono się, ażeby na przyszłość w raz'e zachodzącej między stronnictwami rządowymi różnicy zdań, o traktowaniu danej sprawy, odraczano głosowanie aż do osiągnięcia porozumienia. Postanowiono również, ażeby w czasie sesji parlamentarnej odbywać periodyczne zebrania przedstawicieli stronnictw rządowych dla ustalenia jednolitości postępowania.

Marszałek zakomunikował, że ma zamiar we wtorek zwołać konwent seniorów dla rozstrzygnięcia czy wyznaczone na ten dzień posiedzenie pełnej Izby odbędzie się, czy też ze względu na obrady w Genewie będzie musiało ulec dalszemu odroczeniu.

Zgodzono się wreszcie, ażeby w przyszłym tygodniu bezwarunkowo zakończyć drugie czytanie pozostałych do załatwienia preliminarzy budżetowych. W tym celu mają się odbywać posiedzenia trzy razy dziennie, od pół do 11 do 2, od 4—7 i od 9 do późnych godzin nocnych.

Do załatwienia pozostały jeszcze następujące preliminarze: skarbu, rolnictwa, wojska, kolei, sprawiedliwości, przemysłu i handlu, robót publicznych i pracy.

Przeszło 35 miljonów oszczędności przy budżecie Min. Spraw Wewnętrznych.

Warszawa. Sejmowa komisja budżetowa dnia 11-go bm. przyjęła budżet Min. Spraw Wewnętrznych.

Mianowicie w dziale uzdrojowisk wprowadzono postanowienie, że część czystego dochodu z uzdrojowisk, 25 milj. złotych ma pójść na rzecz skarbu, reszta zaś, tj. 1 340 000 zł. na inwestycje w uzdrojowiskach.

Uchwalono następnie przez komisję w drugiem czytaniu budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przedstawia się jak następuje: zarząd Min. Spraw Wewnętrznych 4 774 201 zł., województwa i starostwa 27 946 884 zł., służba zdrowia 6 310 589 zł., policja państwowa 96 737 436 zł., korpus ochrony pogranicza 39 452 276 zł., gł. urząd statystyczny 2 932 600 zł., urząd dla spraw mniejszościowych w Katowicach 42 614 zł., ogółem 161 196 600 zł.

W porównaniu z budżetem na rok 1926 osiągnięto oszczędności w wysokości 35 952 337 zł., w porównaniu zaś z t. zw. skróconym budżetem zaproponowanym przez rząd koalicyjny, oszczędności wynoszą 6 875 939 złotych.

Po załatwieniu tej części budżetu komisja po referacie posła Badziana (PPS) przeprowadziła dyskusję nad budżetem Najwyższej Izby Kontroli, poczem przyjęła cały ten budżet bez zmian według projektu rządowego. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Chłopi ukraińscy przeciw reformie komunistycznej

Na odbytej ostatnio naradzie włościańskich członków wszechukraińskiego centralnego komitetu wykonawczego w Charkowie, sekretarz komitetu Bucenko, zdawał sprawę z wyniku swej podróży lustracyjnej po Ukrainie. Między innemi stwierdził bardzo niski poziom pracy prowincjonalnych rad włościańskich. Członkowie tych rad nie znają ani swych praw ani obowiązków. Włościanie zaś są zupełnie nieuświadomieni w sprawach społecznych i politycznych.

Nawiązując do tych wywodów sekretarza Bucenko, „Diło“ stwierdza, że wieś ukraińska wiedzie żywot zupełnie odrębny i chińskim murem odgradza się od ustawodawstwa sowieckiego i sowieckich władz, tworząc masę zupełnie niepodatną na hasła i reformy komunistyczne. Jest to źródłem stałego niepokoju i trosk sowieckich władz centralnych. Wszelkie wysiłki tych władz, zmierzające do opanowania wsi ukraińskiej, rozbijają się, jak pisze „Diło“, o niewzruszony opór tego chłopskiego sfinksa i niema danych, aby w najbliższym czasie stan ten mógł ulec gruntownej zmianie. (AW.)

Prowokacje litewskie trwają nadal.

Wilno. (AW.) W związku z przybyciem specjalnej komisji litewskiej, w skład której wchodzili oficerowie sztabowi i niemieccy, prowadzono wczoraj przez cały dzień wzmożone ćwiczenia i manewry oddziałów, stojących w Kiernowie, w Skrzyżówkach i Wierszuliskach. Wczoraj popołudniu komisja litewska powróciła do litewskiej kwatery głównej, mieszczącej się w Wierszuliszach. **Przybycie i dojazd komisji utrzymane były w ścisłej tajemnicy.** Jak stwierdził wywiad, główna kwatera litewska otrzymała w tych dniach **nowe instrukcje, mające na celu sprowokowanie naszych straży granicznych podczas obejmowania pogranicza polsko-litewskiego przez oddział KOP.** Podobne instrukcje przesłano wszystkim dowódcom poszczególnych odcinków na granicy litewskiej. Dziś rano poraz pierwszy pojawiły się po stronie litewskiej oddziały konnicy.

Ćwiczenia wojskowe tajnej armji gdańskiej.

Gdańsk, 14. 3. (Pat.) Poseł do sejmu gdańskiego Werner, w liście ogłoszonym w „Danziger Volksstimme“, wskazuje na **niebezpieczeństwo, na jakie ruch wojskowy wśród młodzieży gdańskiej narazić może wolne miasto.**

Autor listu obszernie opisuje ćwiczenia wojskowe oddziałów Jungdentscher Orden, którym przypatrywał się ostatnio.

Poseł Werner przypomina senatowi niedawną interwencję poprzedniego wysokiego komisarza Ligi Narodów, **p. Mac Donnela, który oświadczył, że nie będzie mógł zagwarantować niezawisłości i samodzielności wolnego miasta, jeżeli senat będzie nadal tolerować tego rodzaju „wojskowe zabawki“.**

Powstanie Arabów.

Londyn. (AW.) Z Jerozolimy donoszą, że jeden z najwybitniejszych przywódców ruchu arabskiego Emir Faur, który stał dotychczas po stronie Francji, zbuntował się obecnie, gromadzi wojska, z którymi ma zamiar uderzyć na Damaszek. Miasto to jest poważnie zagrożone, tembardziej, że cały szereg szczepów, zachowujących się dotąd spokojnie, zamierza przyłączyć się do powstania.

Przegląd polityczny.

FINLANDJA PRZECIW KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ.

W kołach politycznych Estonji żywo omawiana jest wiadomość nadeszła z Helsingforsu o decyzji, która powziął rząd finlandzki w stosunku do konferencji państw bałtyckich. Pod naciskiem wpływów niemieckich rząd finlandzki zdecydował wstrzymać się od udziału w najbliższej konferencji bałtyckiej.

W estońskich kołach politycznych twierdzą, że decyzja Finlandji wywoła zasadniczy zwrot w ustosunkowaniu się państw bałtyckich do Finlandji oraz silniejszą konsolidację tych państw w kierunku Polski.

KONFERENCJA II. MIĘDZYNARODÓWKI.

Konferencja, zwołana przez międzynarodówkę socjalistyczną, obradować będzie w Londynie od 18 do 21 maja. Na konferencji tej reprezentowane będą wszystkie wielkie państwa z wyjątkiem Rosji sowieckiej. Głównym przedmiotem obrad będzie kwestja praw politycznych rasy kolorowej oraz obecny ruch emigracyjny z Włoch i Polski do Francji.

POROZUMIENIE WŁOSKO-GRECKIE.

Konferencja między greckim ministrem spraw zagranicznych Rufosem a Mussolinim doprowadziła, jak donosi „Daily Telegraph“, do porozumienia co do polityki obu państw w Małej Azji. Obydwa państwa przyrzekły sobie nawzajem popieranie swoich interesów również w dziedzinie zbrojeń. Grecja otrzymać ma od Włoch kredyty celem zakupu broni i surowców. Żandarmerja grecka będzie zreorganizowana przez instruktorów włoskich.

Rząd turecki obawia się, że także i ponowne obsadzenie Adalji, Smyrny i Wschodniej Tracji były przedmiotem narad między Mussolinim a Rufosem.

CO ZAWIERA TRAKTAT FRANCUSKO-TURECKI?

Paryski „Journal“, omawiając zawarty niedawno traktat francusko-turecki, stwierdza, iż traktat obecny jest ulepszonem wydaniem umowy poprzedniej, zawartej przez Franclina Bouillon. W traktacie tym uwzględnione zostały zarówno obecne dobre stosunki Francji z Anglją, jak również szereg spraw spornych francusko-tureckich.

Najważniejszym punktem dawniejszej umowy była sprawa transportu wojsk tureckich linją kolejową bagdacką na tych odcinkach, które przebiegają przez terytorjum syryjskie, na co Francja i obecnie wyraziła swą zgodę.

O NIEROZERWALNOŚĆ RODZINY.

Hasło „Dnia Katolickiego“.

Podstawą życia i rozwoju ludzkości, społeczeństwa, to rodzina. Zależnie od wewnętrznej siły i spoistości rodziny, zależnie od ducha, panującego w rodzinie, będzie społeczeństwo silne, zwarte lub też słabe i chwiejne. W rodzinie spoczywa szczęście i spokój jednostek, w rodzinie tkwi siła i hart przyszłych pokoleń.

Tymczasem dzisiaj ze wszech stron dążą ludzie złej woli do tego, azeby rozbić rodzinę, zgasić znicz domowy. Świadomi są bowiem tego, że rozbiwszy rodzinę, rozbijają społeczeństwo, osłabiają wpływ i znaczenie religji, podstawy życia rodzinnego.

Organizacje katolickie, które w dniu 11-go kwietnia br. urządzają w całej Wielkopolsce „Dzień Katolicki“, mają jako jedno ze swych głównych zadań przeciwstawić się krecjej robocie — wrogów naszych, podtrzymać rodzinę katolicką. W pracy tej przyjaciel nie chcą jednak być odosobnione, chcą w nią sprzągnąć całe społeczeństwo, ażeby w dniu 11 kwietnia br. solidarnie zamanifestować razem z organizacjami katolickiemi swoje stanowisko, odnośnie do zachowania nierozerwalności i nietykalności naszych rodzin.

Czuwajcie nad zachowaniem godności rodziny, stańcie w dniu tym wszyscy solidarnie pod sztandarem Chrystusowym.

URLOP WOJEWODY ŚLĄSKIEGO.

Katowice. (AW.) W związku z różnemi pogłoskami o charakterze urlopu p. woj. śląskiego Bilskiego i o zmianie na stanowisku woj. śląskiego w najbliższym czasie, dowiadujemy się, że urlop p. wojewody ma charakter ściśle zdrowotny i spowodowany był orzeczeniem lekarskiem. To też p. wojewoda bawi obecnie w Krynicy na kuracji stosownie do polecenia lekarskiego. Po odbytej kuracji p. wojewoda wraca z powrotem na swe dotychczasowe stanowisko.

ARESZTOWANIE SZPIEGA LITEWSKIEGO.

Wilno. (AW.) Posterunek w Czarnych Kowalach na granicy litewskiej zatrzymał niejakiego Michała Kozłowa, przy którym znaleziono większą sumę pieniędzy. Aresztowany tłómaczył się, że zamordował na Litwie księdza nieznanego mu nazwiska i bojąc się odpowiedzialności, zbiegł na terytorjum polskie. Jest to już drugi tego rodzaju w krótkim czasie wypadek, kiedy przy bysz z Litwy, podejrzany o szpiegostwo, stara się tą drogą udaremnić pracę policji politycznej, badającej sieci szpiegowskie.

ECHA ZAMORDOWANIA MATEOTTIEGO.

Rzym. (AW.) „Secolo“ pisze, że proces w **głośnej** sprawie zamordowania Mateottiego zostanie ukończony 26 bm. Organizacje faszystowskie otrzymały **rozkaz** przestrzegania porządku i niedopuszczenia do niepokoju, mimo to zachodzi obawa zamieszek i demonstracyj.

PLEBISCYT W SPRAWIE WYWŁASZCZENIA B. RODZIN PANUJĄCYCH W NIEMCZECH.

Berlin. (Pat.) Do dnia 11 bm. w obrębie Berlina zapisało się na listy przygotowawcze do plebiscytu w sprawie wywłaszczenia rodzin byłych panujących, 560 000 osób. Pisma podają, że w całych Niemczech zapisywanie posuwa się coraz szybciej naprzód. W Hamburgu zapisało się około 100 000 osób, w Lipsku i Chemnitz po 40 000—50 000 osób.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Katowice. (AW.) **Donoszą z Bytomia, że dziś popołudniu aparaty sejsmograficzne zanotowały o godz. 5-tej silne trzęsienie ziemi.**

Z różnych stron.

— **Komisarjat Rządu w Warszawie skonfiskował nr. 73 z 11go bm. tygodnika „Pro Patria“ za artykuł p. t. „Reformujmy administrację tylko nie na wzór — c. k.“**

— **Do Londynu powrócił lotnik Cobhan, który niedawno odbył lot wzdłuż Afryki z Kairu do przylądku Dobrej Nadziei.**

— **Francuski minister pracy Durafour wyjechał do Londynu na międzynarodową konferencję w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.**

Migawki polityczne.

STACJA KARSRUHE! 5 MINUT!...

Pociąg specjalny, którym Luther i Stresemann udali się do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów, zatrzymał się na stacji Karlsruhe. Postój pięciominutowy. Pierwsza po północy. W sleepingach ciemno — delegaci śpią. Nagle na peron wpada podniecony i zaaferowany jegomość-dziennikarz.

— Muszę się zobaczyć z kanclerzem.

— Śpi, nie będę go przecież budził. A co pan chce? — pyta konduktor.

— Muszę mu zakomunikować sensacyjną nowinę...

— Cóż takiego?

— Briand upadł! — woła dziennikarz.

— Poranił się? — pyta konduktor.

— Ależ nie, upadł gabinet Brianda.

Teraz konduktor poddał się i kanclerz Luther został wyrwany ze snu przez świadomego swych obowiązków dziennikarza

Wieczór dyskusyjny

Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się we **wtorek, dnia 16 marca 1926 r.** o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. Borlika (Dwór Artusa) przy ulicy Mickiewicza 31 na przeciw księgarni p. Kriedtego.

Referat na temat: **„Na wielkiej drodze narodów"** wygłosi naczelny redaktor „Głosu Pomorskiego" p. Machalewski.

O liczny udział członków uprasza

ZARZĄD
Koła Polskiego Stronnictwa Chrześć. Demokracji.

Wybuch gazów grozi śmiercią 30 górnikom.

Zapadnięcie szybu w kopalni na niemieckim G. Śląsku.

Bytom, 13. 3. W godzinach popołudniowych zapadł się chodnik w kopalni Karsten-Centrum wskutek wybuchu gazów. Silny wstrząs trwał 5 sekund. 30 górników zostało odciętych od świata. Akcja ratunkowa niezmiernie utrudniona.

Huragan nad Gdańskiem.

Przerywa połącz. telefonicz. łamie drzewa i niszczy domy.

Z Gdańska donoszą: Szalejąca tu burza przerwała połączenie telefoniczne z Polską, Niemcami i Prusami Wschodniemi. W okolicach Gdańska wiele domów zostało poważnie uszkodzonych. Huragan wyrywał drzewa z korzeniami.

Propaganda posła Bryla za Rosją sowiecka.

Wiec zwołany w Warszawie nie odbył się.

Warszawa, 15. 3. (AW.) Zapowiedziany na wczoraj przed południem wiec z odczytem posła Bryla p. t. „Prawda o Rosji sowieckiej", nie odbył się. Już wczas rano zaczęły się gromadzić obok cyrku tłumy, lecz cyrk był zamknięty, co bardzo zniecierpliwiło tłum. Tuż po przybyciu posła Bryla, policja trzykrotnie wezwała tłum do rozejścia się, a gdy to nie poskutkowało, oddział policji konnej i policja piesza wyparły tłum z ulicy Kopernika i Nowy Świat. Kilkanaście osób aresztowano. Poseł Bryl usiłował interwenjować, lecz bezskutecznie.

Naciąganie nietykalności poselskiej.

Niepowodzenie lewicowego przyjaciela bolszewików.

Lublin. (AW.) Wczoraj przybył do Lublina poseł Bryl celem wygłoszenia swych propagandowych odczytów o Rosji sowieckiej. Odczyt ten miał się odbyć najpierw w sali Stow. Rzemieślników, później w Filharmonji. Właściciele jednak tych lokali w ostatniej chwili odmówili pod wpływem nacisku opinji społeczeństwa.

Wobec tego poseł Bryl przeniósł swój odczyt do „Rusałki", t. j. miejsca, gdzie od szeregu lat urządza się zgromadzenia i odczyty polityczne partji radykalnych. W czasie odczytu posła Bryla jego przeciwnicy ideowi uniemożliwiali mu przemówienie, na skutek czego przyszło do otwartej bójki.

Dzięki interwencji władz, przywrócono spokój i pos. Bryl mógł wygłosić i dokończyć swój odczyt w formie wiecu poselskiego.

Burzliwe posiedzenie Związku Chłopskiego.

Warszawa, 15. 3. (AW.) Jednocześnie z niedzielnym wiecem odbyły się w lokalu N. P. R. obrady delegatów Związku Chłopskiego województwa warszawskiego. Na sali znalazły się grupki piastowców i okoniowców, którzy usiłowali przerwać obrady. Opozycjonistów usunięto przy pomocy policji, będącej na sali. Popołudniu na posła Dąbskiego, opuszczającego lokal N. P. R. niejaki Łoganowski usiłował rzucić worek z sadzami, przeszkodził temu jednak towarzyszący posłowi Dąbskiemu pan Czabski. Wywiązała się bójka, której kres położyła policja.

Listy poznańskie.

(Teatry miejskie. — Racjonalna polityka cen. — Wpływ kształcący na szerokie warstwy. — Opera. — Dramat. — Teatry municypalne kształcą młode siły.)

Teatry miejskie w Poznaniu, jak zresztą w całym prawie kraju stały już nad samym brzegiem przepaści, w którą miały je wtrącić deficyty, nadmierne, zdaniem większości radnych miasta, aby je można było pokrywać. Sprawa była postawiona tak ostro, że zwołano nawet w czerwcu r. z. konferencję prasową w „związku z projektowanem zwinięciem teatrów". Jeżeli do tego nie doszło jednak, to głównie dzięki zrozumieniu powagi położenia przez zespół artystów-solistów, którzy wiele ze swoich poborów ustąpili, a następnie na skutek racjonalnego postawienia się dyrekcji wobec dwóch kolejnych straików, orkiestry i chórów, które zlikwidowano bez straty dla teatru. Pozatem zaprowadzono szereg oszczędności w wydatkach, które na sezon bieżący ograniczono ogromnie, i wreszcie, co najważniejsza, obniżono ceny miejsc tak bardzo, że dziś i opera i dramat stały się niemal dostępniejsze, od niejednego kina. Rezultat takiej polityki jest całkiem dobry. Frekwencja ogromnie podniosła się, przez co zwiększono dochód brutto, a pozatem tego rodzaju polityka popularyzuje teatr, zachęca doń i wyrabia w najszerszych warstwach pojęcie o scenie, jako o potrzebie kulturalnej, bez której obejść się trudno. Jeżeli dodamy do tego organizowane co piątek widowiska w operze, specjalnie rezerwowane dla związków zawodowych robotniczych i rzemieślniczych, o cenach jeszcze ogromnie zniżonych, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ponadto prawie na każde przedstawienie, kiedy nie jest spodziewanem kompletne zapełnienie widowni, sekretarjat wydaje znaczną ilość biletów gratisowych dla żołnierzy, to musimy stwierdzić, że obecna polityka dyrekcyj teatralnych jest nie tylko rozumną i dalekowzroczną z punktu widzenia kasowego, ale zasługuje także na wielkie uznanie, jako akcja uspołeczniająca i kształcąca najszersze warstwy.

Rzecz prosta, że ogromne przytem posiada znaczenie repertuar, dobierany nader starannie i także z głębszą myślą społeczną, oraz wykonanie pierwszorzędne, stojące pod względem doboru sił i gry na poziomie najlepszego stołecznego teatru. To samo da się powiedzieć o operze, jak i o dramacie. I zasługa tu jest ogromna zasłużonej dyrekcji p. B. Szczurkiewicza w Teatrze Polskim, jak również p. P. Stermicza di Valcrociata w Teatrze Wielkim. Pozatem, bardzo szczęśliwym posunięciem było zaangażowanie na intendenta obu scen municypalnych p. St. Czapelskiego, człowieka energicznego, pełnego inicjatywy, któremu właśnie zawdzięczają nasze teatry wiele z ulepszeń i pomyślnych inowacyj. Nie można pominąć także wysokiego zrozumienia swego zadania przez delegację teatralną miejską, która ze swej strony ustanowiła decernat specjalny, z p. radcą Cynką na czele, jako wybitnym i wielce zamiłowanym w sprawach scenicznych znawcą.

W Teatrze Wielkim wystawiono między innemi dwie najwybitniejsze w sezonie obecnym opery: „Dalibor" i naszą, polską: „Eros i Psyche", oraz operetkę „Lalkę". W pierwszej z tych oper partja sopranowa, wykonana przez młodą jeszcze bardzo, a już znakomitą artystkę p. Fedyczkowską, należy niewątpl. do rzędu najlepszych kreacyj w tym rodzaju na scenach polskich. „Eros i Psyche", z p. Jadwigą Fontanówną i p. Perkowiczem w rolach tytułowych, pomimo mało zrozumiałej dla szerszych warstw modernistycznej par excellence muzyki kompozytora Różyckiego, utrzymuje się na repertuarze głównie dzięki doskonałej reżyserji i grze artystów, którzy włożyli w swe role bardzo dużo starania, pracy i talentu. „Lalka", wesoła, pełna werwy operetka, z p. Fontanówną w roli tytułowej, wciąż zapełnia widownię, z racji doskonałej gry zespołu, pierwszorzędnej inscenizacji i miłej, ładnej muzyki. Na najbliższym planie jest opera „Jenufa" Janaczka, „Zygfryd" Wagnera etc.

W Teatrze Polskim wystawiono niedawno sztukę oryginalną p. t. „Żeglarz" Szaniawskiego. Pomimo jednak doskonałej gry głównych artystów (p. Grelichowska, p. Szpakiewicz, p. Ryll, etc.), pomimo głębokiej, poważnej treści, ujętej przytem w formę wysoce interesującą, sztuka ta nie utrzymała się na repertuarze i po 7 przedstawieniach została zdjęta. Natomiast ogromnem powodzeniem cieszy się współczesna, aktualna sztuka p. t. „Polityka i Miłość", Rączkowskiego, odegrana wprost koncertowo.

Oba teatry municypalne posiadają jeszcze to bardzo ważne znaczenie, że stały się doskonałemi szkołami, kształcącemi młode siły artystyczne. Po zwinięciu istniejącej dawniej przy tutejszem konserwatorium muzycznem klasy operowej, oraz oddziału dramatycznego, teatry miejskie zastępują ten wielki brak, spowodowany względami oszczędnościowemi i wywiązują się jak słuszność należy przyznać z tego doskonale. Teatr Polski w osobach pp. Ludwiżanki, Królikowskiej, Gantkowskiego, a teraz od początku b. sezonu p. Grelichowskiej b. adeptów szkoły dramatycznej, pozostającej pod kierunkiem dyrektorowej Szczurkiewiczowej - Młodziejowskiej, daje polskiej scenie artystów, którzy już dzisiaj składają egzamin jaknajlepiej. P. Gantkowski np., w rolach tak wielkich, jak Kordjana, Judasza, etc., wykazał pierwszorzędny talent, rokujący świetną przyszłość.

Vir.

WIELORYBY NA BAŁTYKU.

Gdańsk, (PAT.) Według doniesień pism tamtejszych na Bałtyku zauważono w ostatnich dniach znaczną ilość wielorybów. Wieloryby te prawdopodobnie odłączyły się w pościgu za śledziami od większej gromady, która niedawno ukazała się w Kategacie.

LUDWIKA WESTKIRCH. 7)

Gdy spadnie maska...

(Tłum. z niem. Stella Kozłowska.)

— Szanowna pani, bynajmniej nie obiecuję, żebym się nią zajął! — odrzekł Schlingen.

Rozległ się krzyk oburzenia.

— To jest brutalne, — rzekła z obrazą młoda wdowa.

— Wybacz pani, tylko uczciwe!

— Trzeba przecież być człowiekiem, — oświadczył major.

— Chrześcijaninem, — dodała pani von Ruttenau.

— A przedewszystkiem gentlemanem, — zapewnił młodzieniec w jasnej krawatce.

— Rozsądek nie jest tylko gościem w ludzkim mózgu. Albo znajduje się tam zawsze, albo nigdy, — pouczał Filemon. Rzucił te słowa wzgardliwie, przez ramię, nieco odwrócony, jakby chciał zaznaczyć, że człowiek z podobnemi poglądami nie jest wart, aby do niego wprost mówiono.

W sali powstał wielki gwar, jedno mówiło przez drugie. Każdy wygłaszał swoje mniemanie, nie słuchając co drudzy mówią. Jedynie radca legacyjny i panna Ranin siedzieli milcząco. Radca legacyjny słyszał zaledwie rozmowę, a twarz panny Ranin ściągnięta była surowo. Myślała sobie, że katastrofy z ognistemi płomieniami i trzaskającemi belkami, nie są jeszcze najgorsze, że są inne, spokojniejsze na pozór, niedostrzegalne przez żadne oko, które jednakże tak samo niszczą, zabijają...

Kiedy dysputa doszła punktu kulminacyjnego, a twarze rozognione chyliły się jednak ku drugiej, w tumult głosów ludzkich głośno i majestatycznie uderzył odgłos pioruna. Skały odbiły go echem, raz jeszcze wspaniałym łoskotem napełniając góry. Przy spuszczonych żeluzjach, wśród roznamiętniającej dysputy nie zauważył nikt w sali, że nadeszła oczekiwana burza i rozszalała całą żywiołową potęgą.

Całe towarzystwo zerwało się z krzeseł. Rozpoczęte słowa zamarły na ustach, zbladły rozpalone policzki. Uderzenie gromu właśnie w tej chwili wywarło niesamowite wrażenie; wydało się, jakby siła wyższa przypieczętować chciała spór ludzi swoją interwencją.

— Panie i panowie, jeśli łaska, przejdziemy do salonu, — wykrztusiła słabym głosem panna Richepin drżąca całem ciałem i z trudem starająca się zachować spokój.

Natychmiast zastosowano się do jej życzenia. Wyglądało to na ucieczkę. W salonie były ciemne obicia, zaciszne kąciki. Mimowoli każdy czuł się tutaj bezpieczniejszy przed groźnemi widmami, które co tylko wywołano. Profesor idąc naprzód, wyciągał chudą szyję, nadsłuchując.

— Pada — rzekł. — To dobrze, gdyż jak wiadomo każda spadająca kropla deszczu pośredniczy w wymianie elektryczności zawartej w chmurach z elektrycznością ziemi i w ten sposób zmniejsza niebezpieczeństwo napięcia.

— Pada, — głosiła Baucis pomyślną wiadomość idącym na końcu. — Pada. Jak wiadomo, jest to bardzo dobrze.

— Nawet leje, — potwierdził z zadowoleniem młodzieniec w pięknym krawacie.

— Przytem mamy na domu pięć piorunochronów — zawołała Maud. — Widzisz, profesorze, że się jeszcze nie boję nic a nic!

Stanęła tuż przy oknie wykuszu i wyzywająco spoglądała w płonące ogniem niebo. Ale radczyni kazała swej towarzyszce zasunąć rolosy. Nie lubiła świateł błyskawic.

Całe towarzystwo oniemiało nagle. Pani von Stetten tuliła na kolanach płaczącą córeczkę. Filemon i Baucis siedzieli na małej kanapce, trzymając się za ręce. W jednym z kącików przytuliła się bojaźliwa stara panna, tuląc twarz w poduszkę i zastawiając rękoma uszy i oczy. Pani von Ruttenau złożyła ręce i poruszała ustami w cichej modlitwie.

U wejścia do wykusza stała Edyta. Nie okazywała brawury, jak siostry Jones, ale także żadnej obawy — stała zimna i obojętna, jakby wykuta z kamienia. Oczy jej, spoglądające tępo przed siebie, nawet w tych chwilach ogólnego wzburzenia świadomie unikały wzroku Ruttenau'a. Przy stole pokojówka podawała czarną kawę. Panna Richepin wyszła zajrzeć do sklepu i spiżarni.

Błyskawice i uderzenia gromu zlały się teraz w jedno. W koronach jodeł hulał wicher, gnąc ku ziemi smukłe pnie. Ze dworu dochodził piekielny świst, trzask, wycie wichru. Burza święciła sabat. Plusk ulewy rozbijał się o skały, lało jak z cebra, czyniąc wrażenie istnego potopu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Odezwa
do wszystkich ofiarnych serc obywateli Grudziadza i okolicy.

Obywatele!

W dniu 1-go marca otworzyliśmy tanią kuchnię dla pracowników umysłowych bezrobotnych, w której wydajemy obiady z dwóch dań po 40 gr., lecz fundusze nasze już się wyczerpują i za kilka dni, o ile społeczeństwo nie pospieszy nam ze swoją wydatną pomocą w ofiarach w gotówce i w naturze, to będziemy zmuszeni zaniechać akcji dożywiania, i kilkuset ludzi inteligentnych nie mających pracy, będzie pozbawionych choć jednorazowego dziennego pożywienia. Przeto nie wątpimy, że wszyscy ci Koledzy, którzy mają posady oraz kupcy, przemysłowcy itp. w chwili spożywania przez nich posiłków, niech przypomną sobie setki ich kolegów, urzędników i pracowników przem. i handlu, że w tej samej chwili nie mają co włożyć do ust i niech spieszą złożyć choć najmniejszą, kilkugroszową ofiarę na tanią kuchnię dla pracowników umysłowych bezrobotnych miasta Grudziądza.

Ofiary prosimy składać do Redakcji.

Zarząd
Związku Pracowników Umysł. Bezrobotnych w Grudziądzu.

Loterja fantowa Bractwa Strzeleckiego.

Loterja fantowa, którą Bractwo Strzeleckie miało zamiar urządzić, aby tem samem zebrać fundusze na budowę strzelnicy, całkiem zawiodła. Uruchomienie tejże kosztowało olbrzymi nakład pieniędzy, a mimo usilnej agitacji i wyjazdów sprzedano zaledwie 1 proc. wydanych losów.

Z tego też powodu, Zarząd Bractwa Strzeleckiego widząc, że i dalsze odłożenie ciągnienia nie przyniosłyby pożądanych rezultatów uchwalił, loterję całkowicie zlikwidować, aby nie powstały przy dalszym zawodzie nowe koszta.

Nie dając się jednakowoż odstraszyć niepowodzeniem loterji, Bractwo Strzeleckie o własnych siłach przystąpiło do prac budowlanych, aby w tym najgorszym czasie zatrudnić bezrobotnych co niejednokrotnie spotkało się z uznaniem.

Apelujemy przeto do Obywateli, którzy w zrozumieniu poparcia szlachetnego celu kupili los, by przyczynić się temsamem do tego, aby w Grudziądzu stanęła strzelnica, by od zamiaru swego nie odstąpili i pozostawili wpłacony swój grosz na ten sam cel, lecz uszlachetniony, bo na zatrudnienie bezrobotnych.

Wszyscy, którzy pragną wpłatą swą otrzymać, ukrócając tem samem prace dla bezrobotnych, mogą się w Bractwie Strzeleckim zgłosić, a otrzymają wpłaconą swą kwotę z powrotem.

Mamy niepłonną nadzieję, że każdy, kto grosz swój złożył, by Strzelnica stała jako szkoła przyszłych obrońców Ojczyzny, nie będzie dziełu tego odbiorem grosza swego, z powrotem burzyć, tem więcej, że loterja zamiast dochodu przyniosła Bractwu Strzeleckiemu wielkie wydatki.

Zarząd Bractwa Strzeleckiego w Grudziądzu.

TEGOROCZNE AWANSE OFICERSKIE.

Wskutek redukcyj budżetowych we wszystkich ministerjach, co dotknęło również w znacznej mierze budżet armji, spowodowały długą zwłokę i niewyjaśnioną sytuację w zapowiadanem już na Nowy Rok awansowaniu oficerów ze starszeństwa i z wyboru. Awanse te, jak wiadomo, miały być następnie przeprowadzone w bież. miesiącu lub w kwietniu.

Jak się obecnie informujemy, — awanse będą prawdopodobnie ogłoszone w dniu święta 3 maja. Liczba nominacyj zależna jest od względów budżetowych, przypuszczalnie jednak awansów będzie koło 1000 i objąć one mają szarżę od poruczników do generałów.



MARION TALLEY bożyszcze Ameryki.

Nowy Jork miał w tych dniach nielada sensację. Oto w słynnej operze „Metropolitan - House" wystąpiła w roli Gildy w Rigolecie, 18-letnia Marion Talley, córka zamożnego farmera z Kalifornji. Występ jej stał się dla Amerykan niezwykłem zdarzeniem. Przeszło 15 000 osób chciało dostać się do gmachu opery, a kiedy można było wpuścić tylko 5 tysięcy, pozostali przerwali kordon pol. i bileterów, rzucając się tłumnie do wnętrza. Sala była nabita do niemożliwości. Widziano moc ludzi, siedzących na gzymsach, żyrandolach, filarach itp. Miss Marion odniosła świetny sukces jako aktorka i śpiewaczka. Tryumf jej był niebywały. Po skończonem przedstawieniu obwożono ją po ulicach New Yorku w jasno oświetlonym i bogato kwiatami przybranym samochodzie.

Wiadomości z Chełmży i okolicy.

Wszędzie dobrze, lecz w domu najlepiej. — Teatr grudziądzki wyjeżdża do Chełmży.

Wszędzie dobrze, lecz w domu najlepiej. Takiego zdania zdaje się też być niejaki Jasiniecki, robotnik stąd, który przed cr. 12 laty opuścił swoją młodą nadobną małżonkę, a w ubiegłym tygodniu po dwunastoletniej niebytności, która pomimo że uważała się za wdowę dochowała jednakże poza domniemany grób wierności swemu niewiernemu.

Na przyszły poniedziałek spodziewamy się tu odwiedzin zespołu Teatru Miejskiego z Grudziądza, który ma odegrać sztuczkę teatralną p. t.: „Don Juan mimowoli". Na przybycie tak sympatycznych gości którzy artyzmem swoim urozmaicą nam szare życie i w pasmo naszych szarych dni wpletą promień słoneczny sztuki i kultury, cieszymy się wszyscy i oczekujemy ich z całego serca. Spodziewamy się też, że publiczność nasza skorzysta w całej pełni z tej tak jej się korzystnie nadającej okazji, aby się po żmudnej, zawodowej pracy trochę rozerwać.

Humor i satyra.

NAWYK KARCIARZA.

Doktór Kartograjski, licząc uderzenia pulsu pacjentki:

— Jeden, dwa, trzy, cztery, piątka, siódemka, dziesiątka, walet, dama, król, as...

*

TRZY DNI ARESZTU.

Francuski generał Pelissier był bardzo surowy w służbie. Pewnego razu złajał ostro jednego podwładnego sobie, na co otrzymał jakąś arogancką uwagę. Generał rozłościł się do tego stopnia, że wyciął go po twarzy szpicrutą. Ten niewiele mówiąc, wyciągnął pistolet i dał do niego ognia. Ale pistolet zawiódł.

— Trzy dni aresztu za nieporządne trzymanie broni, — rzekł generał z zimną krwią.

I na tem sprawa się skończyła.

*

PROFESOR PODCZAS EGZAMINU.

— A teraz chciałbym zadać panu jeszcze jedno pytanie.

— O, proszę bardzo, panie profesorze.

— Niech mi pan odpowie, jak pan śmiał stanąć do egzaminu tak zupełnie nieprzygotowany?

*

ALE NIE U MNIE.

Właściciel restauracji do gościa:

— No jakże? Smakuje panu jedzenie?

— Przyznam się panu, panie gospodarzu, że jadłem już lepiej.

— Ale nie u mnie, szanowny panie!

*

WŁAMYWACZ I PIES POLICYJNY.

— Ty bezczelny psie!... Wylegitymuj się najpierw, że jesteś z policji!

*

NIE ZBITY Z TROPU.

— Panie. Zęby przez pana wstawione, sprawiają mi straszny ból.

— A widzi pan, jak doskonale imitują naturalne.

*

OFIARNE DZIECKO.

Mama do małego Jasia: Moje dziecko, tatuś mówi, że czasy są ciężkie i że każde z nas musi coś ze swych wygód czy przyjemności poświęcić. Czegoż ty się zrzekniesz?

Jaś: Ja mamusiu, mogę się zupełnie obejść bez gąbki, mydła i zimnej wody.

*

SMUTNE DOŚWIADCZENIE.

— Nie grasz z nami?...

— Niestety nie gram w bellotkę?

— Tak? — zdawało mi się, że umiesz grać.

— Mnie się też tak zdawało i zostałem bez grosza...

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI.

Tryumf serca.

Powieść popularna na tle życia fabrycznego. 35)

Matka opadała pod ciężarem zabiegów o podtrzymanie swego drobiazgu i swego lichego gospodarstwa. W pokoju, mąż dygotał w febrze przed wygasłym piecem. I stękał:

— Przyszedł kres, kochana żono. Trzeba się szykować do długiej podróży. Niebawem wypadnie wezwać księdza proboszcza.

— A zamilcz lepiej — gderała. — Mamy już miesiąc luty. Niezadługo nadejdzie wiosna, siły odzyskasz i wynajdziesz sobie zajęcie.

— Ale jak żyć do tego czasu?

Koledzy Gawrońskiego przychodzili mu z pomocą; rodzina wegetowała. Zima była ostra; epidemja szkarlatyny zapanowała w osadzie; podarunki stały się coraz rzadsze.

— Nie można ci pozwolić skonać — powtarzał Wolski. — Ach, gdybyście mnie byli słuchali, mielibyśmy teraz pełne kasy. Ale mówię ci, że się to musi skończyć Znajdzie się sposób na szefów, szefów. Boże zmiłuj się, dwóch faryzeuszów, — jeżeli to ich nie wzruszy, to ustąpią pod przymusem siły. Ale, ale, ty nie wiesz jeszcze! Michał został oddalony pod tym pozorem, że nie pracował dostatecznie. Janek również, a Sikorskiemu na pochowanie żony, która umarła we środę, nie dali ani grosza. Źle jest, bardzo źle!

— Niech no Wolski zamilczy! — ozwała się pani Gawrońska

— Przecież chyba pani nie zechce, ażeby umierano z głodu i chłodu dla sprawienia przyjemności panu Piotrowi!

Gawroński pracował piętnaście lat pod rządami pana Dobrańskiego, szanował go, nie był zbuntowany, a pomimo to nędza pobudziła go do wściekłości.

— Wolski ma racje! — zawołał ze swej strony — to musi się raz skończyć!

— Bo i jak wy się wykaraskacie z tej niedoli? Spojrzyjcie tylko na swoich malców. To chudziaki to żywe trupki, nikną z wyczerpania. Koledzy dali wam wszystko, co mogli, ale teraz sami robią bokami.

Pani Gawrońska była pobożna.

Udam się do księdza proboszcza. Myśmy przecie robotnicy chrześcijańscy! Bó nami opiekować się będzie.

— Może wierzycie w dobroczynność? — Ehe! — drwiącym głosem zawołał Wolski. — Ksiądz da wam trzy lub cztery, wreszcie pięć złotych. No dobrze. A co potem?... Wy nie znacie burżujów. Szefowie z całego okręgu porozumiewają się ze sobą wzajem, a nasi nabuntują swoich kolegów na Gawrona. I nigdzie miejsca nie znajdzie dla siebie. — Nie, mówię wam, tylko strajk pomóc może, nic innego.

Pod wieczór, matka rodziny weszła na probostwo. Nie zwracano się napróżno do proboszcza, wiedziała o tem. Oddawał wszystko, co posiadał.

— Ciężkie mamy czasy, biedna kobieto — wyrzekł ze smutkiem. — Będę się starał, ażeby wam dopomóc, ale jak?

Ksiądz Perełka znał jedną parafjankę, która byłaby szczęśliwą, ratując tych biedaków. Była to Janka. Opowiedziała mu o swej rozmowie z mężem. A jednak, gdyby się dowiedziała, do czego doszła nędza Gawrońskich...

— Podajcie mi płaszcz i laskę, — rzekł ksiądz do służącej.

Zapadła noc, ciemna i mroźna. Potoki stanęły. Niebo szare, pokryte było gwiazdami o połyskach stalowych. — Ksiądz spieszył wielkim krokiem. Jego buty, nabite gwoździami, stukały mocno. Po żwirówce laska im wtórzyła.

Janka przyjęła go w swoim buduarze. Przy niej spała Frania. Portrety obu nieboszczyków wisiały naprzeciwko siebie.

— Misja, którą przychodzę spełnić przy tobie, drogie dziecię, — zaczął ksiądz, — wymaga, ażebyś mnie wysłuchała cierpliwie. Dam ci okazję do zrobienia dobrego uczynku w sekrecie.

Gdy skończył opowiadanie o rozpaczliwej nędzy Gawrońskich, podała księdzu parę banknotów papierowych.

— Weź, księże proboszczu, weź to — rzekła. — Niech ci zacni ludzie nie wiedzą, skąd im pomoc przychodzi. Ale nie mogę, nie powinnam przyłączać się do stanowiska mojego męża. Nie umiałabym zostać obojętnym widzem tylu cierpień, których on jest autorem. Moje milczenie równałoby się podłości.

Poleciła swojej pokojówce przygotować węzełek z bielizną i kołdrami i odnieść to na probostwo.

Tego wieczoru Wolski przyszedł zabrać kolegę ze sobą.

— Masz słuszność — rzekł Gawroński — trzeba wywołać strejk.

Zastukano do drzwi. To służąca proboszcza przyniosła pakiet i list do swego pana. Banknot stuzłotowy wysunął się z koperty. Proboszcz pisał.

„Osoba dobroczynna, która nie chce zdradzić swego nazwiska, poleciła mi przesłać wam tę bieliznę i tę kołdrę".

— Kto to może być taki? — zastanowił się Gawroński.

Żona, rozwiązawszy pakiet, zwróciła się do męża.

— Nie zgadujesz? Toż to pani Janka!

Jednakże Wolski nalegał:

— To jeszcze nie racja, ażeby nie zrobić strajku.

U szefa młoda żona stawiła czoło gniewowi męża. Już od progu spostrzegł, że rysy jej twarzy były zmienione. Chciał pytać, ale ona go uprzedziła.

— Jak miałeś dość serca, ażeby wydalić Gawrońskiego? Nie masz więc litości? Ci nieszczęśliwi umieraja z głodu i zimna. Ach, jakiś ty zły człowiek!

Napaść ta pozwoliła wreszcie Piotrowi zdemaskować się.

— A wiec dowiedziałaś się, żem odprawił tego niedołęgę? Dobrą masz policję. Winszuje ci! Ale bądź pewna, że wykryję szpiega.

Przerwała mu:

— Nie staraj się go szukać. Proboszcz mnie odwiedził.

Piotr wzruszył ramionami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Kredyt a sanacja gospodarcza.

Wnikając głębiej w istotne przyczyny obecnego kryzysu ekonomicznego w Polsce, stwierdzamy cały szereg zjawisk i faktów najróżnorodniejszych, które w całości swojej wpływają na nienormalny bieg naszego życia gospodarczego. Dlatego też wszelkie usiłowania, zmierzające do naprawy naszych stosunków, napotykają b. wielkie trudności: skomplikowane bowiem przyczyny nie pozwalają na natychmiastową sanację, a często naprawa pod jednym tylko względem wywołuje tem ostrzejsze przesilenie na innym polu.

Niemniej jednakże wzgląd ten niczawsze może być brany pod uwagę. Życie bowiem wymaga ustawicznego działania, a najszkodliwszą byłaby bezczynność. Szukanie więc dróg wyjścia z dzisiejszego chaosu jest postulatem koniecznym i obowiązującym.

Chcąc obrać najlepszą drogę sanacji, należałoby w pierwszym rzędzie poddać dokładnej analizie te zjawiska, których działanie rozprzestrzenia się na najszersze tereny gospodarcze.

Jednem z takich zjawisk jest niewątpliwie przez wszystkich obserwowany spadek naszej konsumcji wewnętrznej. Możnaby się wprawdzie spierać, czy obecne ograniczenie spożycia jest przyczyną czy skutkiem przesilenia gospodarczego, faktem jednak pozostaje niespornym, że objaw ten stanowi jedną z największych przeszkód do wprowadzenia naszego gospodarstwa społecznego na normalne tory. Nie trzeba także zapominać, że wogóle konsumcja od czasów wojny nie była nigdy uporządkowana. Nie można bowiem mówić o nadmiernem spożyciu, rozwój bowiem jego jest warunkiem rozwoju bogactwa narodowego. W czasach jednak inflacji konsumcja była o tyle nieuporządkowana, że przeskakiwała normalne stadja wzrostu potrzeb indywidualnych. Na tem też tle powstały opowiadania o fortepianach w chatach chłopskich, nie posiadających kominów.

Z chwilą sanacji waluty, konsumcja załamała się i odtąd w miarę potęgowania się ogólnego kryzysu gospodarczego spada wciąż, tworząc jedno z ogniw błędnego koła, z którego wyjść naprózno usilujemy od dwóch lat.

Dlatego też troska o rozszerzenie naszego rynku wewnętrznego, stanęła dziś na naczelnem miejscu w planach działania wszystkich czynników miarodajnych. Ze sprawą też wzrostu konsumcji połączono słusznie sprawę kredytów potrzebnych dziś wszystkim dziedzinom naszego życia gospodarczego.

Z oświadczeń przedstawicieli rządu wynika, że planowane udzielenie kredytów uwzględnia przedewszystkiem te dziedziny, które posiadają możliwie najbardziej bezpośredni wpływ na rozwój konsumcji. Akcja w tym kierunku wygląda może jako działanie na krzywdę przemysłu. Dotychczasowa jednak praktyka wykazała, że kredyty dla naszego przemysłu szły w poważnej mierze nie na ulepszenie i zorganizowanie potanienie produkcji, lecz na t. zw. „przetrzymanie”, pozwalające w najlepszym razie na gromadzenie niepotrzebnych zapasów, **a często na wprost szkodliwe utrzymanie dotychczasowej administracji handlowej.**

Jedyny przemysł, który bez żadnych zastrzeżeń wymaga jaknajszerszej akcji kredytowej, to przemysł budowlany. Z jednej bowiem strony angażuje on szereg pobocznych przemysłów, z drugiej zaś jest czynnikiem, **który w przeważnej mierze rozwiązuje kwestję mieszkaniową**, będącą jedną z głównych powodów anormalności naszego życia powojennego.

Na szczególną **jednak opiekę zasługuje — jak to słusznie ostatnio zauważył obecny minister skarbu — rolnictwo i rękodzieło.** Oczywiście pojęcia te mają bardzo rozległy zakres i nie wszystko, co pod to miano podpada, ma bezpośredni czy pośredni wpływ na wzrost konsumcji. Trzeba jednak zauważyć, że **rolnictwo jest zajęciem ogromnej większości społeczeństwa polskiego i faktycznie stan jego wywiera dominujący wpływ na całe nasze życie gospodarcze.** Równocześnie rozwój produkcji rolnej nie może wywołać nigdy konfliktów analogicznych do hyperprodukcji przemysłowych.

Co się tyczy rzemiosła, to rozwój jego jest kapitalnym postulatem naszej polityki ekonomicznej. Nie możemy bowiem liczyć na uprzemysłowienie kraju na taką skalę, i w takim okresie, jak tego nasze warunki wymagają. Podniesienie rękodzieła w stopniu należnym mu w ogólnej produkcji przemysłowej, winno stworzyć nowe źródła naszego majątku narodowego. W końcu — a sprawa ta nie właśnie dziś największe znaczenie — pomoc rękodzielu będzie równoznaczna z tworzeniem nowych warsztatów pracy dla ogromnych rzesz ludności, która podczas nienormalnych czasów inflacyjnych nieostrożnie a szkodliwie porzucała swój zawód, a obecnie powiększa nasz proletarjat bez pracy.

Oczywiście każda rządowa pomoc kredytowa nie potrafi ustalić tak ściśle nakreślonego planu, by móc dokładnie określić jej kierunek. Będzie to zatem zadaniem odpowiedniej polityki państwowej, by w ściślej koordynacji z całem społeczeństwem nadać tej pomocy kierunek najodpowiedniejszy.

A. K.

Rozpiętość cen hurtowych i detalicznych.

Jednym z ważnych czynników obecnego ciężkiego przesilenia gospodarczego jest — jak to oddawna stale się powtarza — przerost aparatu pośredniczego, źle zorganizowanego i niezmiernie drogiego. Jasnem odbiciem tego jest fakt, że ceny detaliczne w stosunku do normy przedwojennej więcej wzrosły, niż ceny hurtowe, przyczem ta rozpiętość, która szczególnie dotyczy artykułów przemysłowych, w ostatnich 6 miesiącach jeszcze bardziej wzrosła.

W sierpniu roku ubiegłego wskaźnik cen hurtowych wynosił 124,1 (r. 1914 równa się 100), detaliczny zaś — 182,5 (r. 1914 równa się 100), w wrześniu pierwszy wskaźnik wynosił 127,2, drugi — 124,2, w październiku: 127,7 i 184,4; w listopadzie: 136,8 i 192,2; w grudniu 154,8 i 220,9; w styczniu r. bież.: 142,1 i 215,7.

Ruch wskaźników cen hurtowych i detalicznych artykułów rolnych (pochodzenia krajowego) był następujący: w sierpniu r. ub. wskaźnik cen hurtowych tych artykułów wynosił 146, detalicznych 185,1, dalej widzimy ciągły wzrost roz piecia: wrzesień — 143,8 i 180,8; październik — 141,6 i 178,5; listopad — 152,6 i 179,2; grudzień — 178,6 i 202,7, styczeń rb. 159 i 195,8.

Wskaźniki cen artykułów przemysłowych — hurtowych i detalicznych — ujawniają coraz większą rozpiętość, która najjaskrawiej przejawiła się w styczniu rb., gdy ceny hurtowe dość znacznie się obniżyły, a detaliczne pozostały bez zmiany.

Wskaźniki te przedstawiają się w poszczególnych miesiącach jak następuje: sierpień 1925 r. — hurtowo 117,3, detaliczne 178,8, wrzesień — 120,9 i 184,6, październik — 122,1 i 186,1, listopad — 129,2 i 201,3, grudzień — 145,7 i 231,1, styczeń 1926 r. — 135,1 i 231,0.

Walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego.

Dnia 11-go bm. odbyło się w Warszawie walne, doroczne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego.

W rezultacie posiedzenia walne zebranie zatwierdziło przedłożone mu sprawozdanie za rok 1925, bilans ostateczny z 31 grudnia 1925 r. oraz rachunek zysków i strat wraz z wyszczególnionym podziałem zysków, przyczem przypadająca dywidenda 11 złotych od jednej akcji ma być wypłacana, począwszy od dnia 11-go marca 1926 r.

Następnie po ich zakończeniu stwierdzono, że zostali wybrani: do rady Banku: pp. Alfred Falter, Henryk Kaden, Roman Rybarski, Zygmunt Chrzanowski, na zastępcę p. Paweł Geisenheimer: do komisji rewizyjnej: pp. Tomasz Kociatkiewicz, Stefan Laurysiewicz, Zenon Szczawiński, Stanisław Lipiński, Leopold Skulski a na zastępc.: pp. Seweryn Samulski, Adolf Sturm i Antoni Rząd.

Po odczytaniu protokółu prezes zamknął zebranie o godzinie 12-ej min. 50.

W obronie polskiego wybrzeża morskiego.

Liga Morska i Rzeczna złożyła p. ministrowi Rolnictwa memorjał w sprawie opieki nad rybactwem morskiem, wypowiadający się przeciw skasowaniu z powodów oszczędnościowych Morskiego Urzędu Rybackiego. Wpłynęłoby to jaknajgorzej na stosunki zarówno polityczne jak i gospodarcze na polskiem wybrzeżu morskiem. —

Urodzaj zeszłoroczny nie ziścił pożądanych nadziei.

Jak wiadomo, urodzaj, który się zapowiadał w ubiegłym roku, w znacznym stopniu zawiódł, mimo to zboże sprzedawane było po niskich cenach wskutek ogromnego braku środków obiegowych. W końcu ubiegłego miesiąca zainteresowanie dla wszystkich gatunków zboża wzrosło, a po chwilowem załamaniu się złotego, ceny również poszły nieco wzwyż i utrzymują się dotychczas w eksporcie na wysokości od 4.60 do 5 dol. przeciętnie za kwintal żyta. Obecnie znowu sytuacja się pogorszyła w związku z brakiem kredytów na nawozy sztuczne, skutkiem czego niedotrzymywane są terminy płatności za nawozy na sezon jesienny.

Ustawa o nieuczciwej konkurencji.

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu znajduje się w opracowaniu projekt ustawy o nieuczciwej konkurencji w przemyśle i handlu, obejmujący w szczególności sprawy ochrony własności przemysłowej i przedsiębiorstw.

Projekt zostanie wykończony w ciągu najbliższego miesiąca.

Nowe dymisje w P. K. O.

Pod naciskiem opinji publicznej i z poleceń Izby Kontroli Państwa, **kierownictwo P. K. O. zwolniło ze stanowisk trzech wyższych urzędników, a mianowicie:** naczelnika wydziału papierów wartościowych p. Hertza naczelnika biura obrachunkowego p. Janowskiego i naczelnika wydziału kredytowego p. Wyszogroda.

Nie wolno rewidować.

Według informacji sfer miarodajnych ma otrzymać niebawem łódzka Izba Skarbowa pismo okólne Ministra Skarbu w sprawie rewizji osobistych. Okólnik ten wskazuje na bezprawność dokonywania rewizji osobistych ich właścicieli przy dokonywaniu rewizji ksiąg handlowych względnie obrotowych przedsiębiorstwa. Izba Skarbowa niema prawa do wydawania odręcznych rozporządzeń w tej sprawie.

Rolnictwo.

— **ROZDZIAŁ POŻYCZKI SIEWNEJ.** Wojewodowie otrzymali pismo ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych ustalające tryb udzielania pożyczek siewnych w roku bieżącym. Poszczególnym wojewodom zostały przeznaczone do rozdziału następujące kredyty: wojewodzie wileńskiemu 400 tysięcy złotych nowogródzkiemu — 250 tys. zł., poleskiemu — 100 tys. zł., **pomorskiemu — 300 tys. złotych**, białostockiemu — 100 tys. zł., warszawskiemu — 50 tys. zł., łódzkiemu — 100 tys. zł., kieleckiemu — 200 tys. zł., stanisławowskiemu — 300 tys. zł., lwowskiemu — 500 tys. zł., tarnopolskiemu — 200 tys. zł. i krakowskiemu — 650 tys. zł.

Wojewodowie będą dokonywać podziału kredytu siewnego na starostwa na podstawie opinji wojewódzkiego komitetu pomocy rolnej. Pożyczki będą udzielane w powiatach przez wydziały powiatowe, przyczem powiatowe komitety pomocy rolnej będą opinjować o sposobie rozdziału kredytów. Wojewoda może upoważnić starostę do rozprowadzenia pożyczek za pośrednictwem spółdzielni. Termin zwrotu kredytu oznaczono na koniec listopada br. Oprocentowanie dla poszczególnych rolników wynosić będzie 6—7 procent rocznie. Kredyt siewny zostanie udzielony przez państwowy bank rolny, któremu ministerjum rolnictwa wydało odnośne rozporządzenie. (A. T. E).

Sprawy społeczne.

— **UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH OD BEZROBOCIA.** W myśl uchwalonej przez ciała prawodawcze nowej ustawodawczej o zabezpieczeniu od bezrobocia, ustaw ta została rozszerzona na pracowników umysłowych, pozostających w stosunku najemnym. W dniu 24 marca br. rozpoczyna się obowiązek opłacania składek od pracowników umysłowych. Wynosi ono 2,5 proc. pobieranych poborów, przyczem norma najwyższą obliczania jest płaca 8 zł. dziennie. Pracownicy opłacają 3/5 powyższej składki, pracodawcy 2/5. Pracownicy umysłowi, pobierający powyżej 500 złotych miesięcznie, nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia.

— **PASZPORTY ROBOTNICZE DO NIEMIEC.** Urząd emigracyjny komunikuje, iż władze polskie wydalą paszporty tylko w takich ilościach, na jakie jest zapotrzebowanie w Niemczech. Zapotrzebowanie to jest mniejsze, niż w latach ubiegłych. Wyjazd robotników przełożony jest na kilka miesięcy, przeto robotnicy zapisani nie mogą od razu jechać i uwzględnieni będą w miesiącach następnych w miarę możności przy wydawaniu paszportów. Otrzymane na podstawie kontraktów niemieckiej centrali robotniczej paszporty polskie są wolne od obowiązku posiadania wizy konsulatów niemieckich.

Wyjeżdżającym do Niemiec urząd emigracyjny przypomina, iż warunki pracy i płacy robotników polskich w Niemczech są na zasadzie umowy pomiędzy obu rządami takie same, jak robotników niemieckich. Podstawą dla płac robotników polskich są kontrakty niemieckie, złożone w urzędzie emigracyjnym.

ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU LOKATORÓW RZPLITEJ POLSKIEJ W POZNANIU.

W ubiegłą niedzielę odbył się Zjazd Polskiego Związku Lokatorów Rzplitej Polskiej w Poznaniu na sali pana Świtalskiego przy ul. Podgórnej.

Zjazd zagaił pan Kucharski witając licznie przybyłych delegatów i gości, odczytał porządek obrad, który przyjęto i przystąpiono do wysłuchania sprawozdania członka Rady Nadzorczej pana Skrzypczaka przedstawiającego dotychczasową działalność Zarządu i oddając takową surowej krytyce za różne uchybienia, które miały miejsce. Członek Komisji Rewizyjnej pan Ryska w swoiem przemówieniu solidaryzował się z wywodami pana Skrzypczaka. Tak referaty jak i przeprowadzona dyskusja wykazały ujemną działalność poszczególnych członków zarządu, mocą której uchwalono staremu zarządowi wotum nieufności. W skład nowego zarządu weszli jako prezes: pan Rosada, wiceprezes Śniady, sekretarz Malak, skarbnik p. Pogorzelski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Sprzypczaka, Ryske, Fabisza. Do Rady Nadzorczej wybrano pp. Kucharskiego, Biernackiego, Książkiewicza, Strzelczaka i Kędzierskiego.

W dalszym toku obrad rozpatrywano sprawę nowelli do ustawy o ochronie lokatorów, którą Zjazd ze względów na trudne położenie gospodarcze uważa za niewystarczającą.

Pozatem omawiano sprawy organizacyjne, w których nowy Zarząd oświadczył działać jaknajsprężyściej, tembardziej, że mając teraz jako ciało kontrolne wybraną Radę Nadzorczą.

W wolnych wnioskach poruszano różne sprawy, między innemi przyjęto wniosek popierający działalność p. Kubiaczyka i wzywający go do złożenia mandatu radnieckiego, który z moralnych względów niema prawa piastować.

Przyjęto tak samo wniosek powołania do życia tych filji Pol. Zw. Lok., które zostały swego czasu przez stary zarząd zlikwidowane, oraz częste zwoływanie konferencji prowincjonalnych. Na zakończenie więc przewodniczący pan Śniady wezwał delegatów do energicznej i wytrwałej pracy dla rozszerzenia wpływów organizacji Pol. Zw. Lok. w obronie swoich interesów.

Kronika krajowa.

— **ZAINTERESOWANIE KAPITAŁU ANGLO-SASKIEGO ŚLĄSKIM PRZEMYSŁEM ELEKTRYCZNYM.** Grupa finansistów angielskich i amerykańskich zabiega — wedle doniesień prasy niemieckiej — o nabycie Górnośląskich Zakładów Elektrycznych (tak zwanych O. E. W.) w Chorzowie i zamierza za pomocą elektrowni chorzowskiej zasilać w prąd elektryczny całe zagłębie śląskie, dąbrowskie i krakowskie.

— **Z PRZEMYSŁU GARBARSKIEGO.** Jak przypuszczają w sferach zainteresowanych, nadchodzący dla przemysłu garbarskiego sezon zapowiada się dobrze. Obecnie ceny na skóry ustaliły się z 5 proc. zniżką w porównaniu z cenami

z końca r. ub. przewidywania na sezon bieżący tłomaczy się stabilizacją waluty. Jedynie brak tanich kredytów utrudnia sytuację. Przemysłowcy zamierzają zwrócić się w tej sprawie do właściwych czynników.

— TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH HANDLOWYCH Z CZECHAMI. W rokowaniach handlowych między Polską a Czechosłowacją nastąpiły w ostatnich dniach nowe trudności w sprawie przywozu z Polski produktów naftowych. Trudności te są tak poważne, że nie jest wykluczone dalsze odroczenie rokowań. P. Dyrektor Skibiński, delegat rafineryj polskich powrócił już do Warszawy, a delegat do spraw naftowych M. P. i H. Bartoszewicz, ma w najbliższych dniach opuścić Pragę. Jak się okazuje, Czesi żądają obecnie zanieczyszczania przed wywozem do Czech nietylko benzyny, ale również olejów i nafty i są gotowi przyznać nam stosunkowo mały kontyngent dla wwozu produktów naftowych z Polski.

— WYSTAWA SPOŻYWCZO-HYGIENICZNA W WARSZAWIE. Organizowana przez Spółkę „Wystawy Polskie" Sp. z o. o. pierwsza powojenna w stolicy Wystawa Spożywczo-Hygieniczna od dn. 18 kwietnia do 3 maja rb. na terenie Wielkiej Łobzowianki — zapowiada się pod każdym względem doskonale. Zainteresowanie sfer przemysłowo-handlowych całej Polski stale wzrasta, czego najlewszym dowodem są nader liczne zgłoszenia zarówno firm stołecznych, jak i prowincjonalnych firm, które uruchomią na placu minjaturowe warszego przemysłu spożywzego. Wystawa zapowiada się niezwykle atrakcyjnie, wobec całego szeregu zgłoszonych farm, które uruchomią na placu minjaturowe warsztaty pracy, i zamierzonych przez Dyrekcję licznych konkursów z nagrodami. Warszawę czeka dawno niewidziana atrakcja, wzorowana na najlepszych i najnowszych imprezach tego rodzaju na Zachodzie. Wszelkich informacji udziela biuro Wystawy, przy ul. Jasnej 17.

Kronika zagraniczna.

RUCH SPÓŁDZIELCZY W CZECHOSŁOWACJI.

14 000 spółdzielni, 15 miljardów majątku.

Praga. (CEPS.) Ilość wszystkich spółdzielni w Czechosłowacji, a więc rolniczych, robotniczych i rzemieślniczych wynosi około 14 000, ilość członków — około 2 miljonów, a ich majątek — 15 miljardów koron.

Spółdzielni robotniczych jest około 2 000 z 900 000 członków i obrotem około 2 miljardów koron.

Ilość spółdzielni rolniczych wynosi przeszło 8000. Są one skoncentrowane w 12 związkach, a centralę ich stanowi t. zw. „Centrokooperatywa", założona w r. 1921. Zadaniem Centrokooperatywy jest propagowanie idei spółdzielni oraz wspieranie przedsiębiorstw samopomocy rolniczej. Centrokooperatywa broni interesów swych spółdzielni przed prawem, przed administracją państwową, sprawuje wspólny zarząd wszystkich pojedynczych kategorji spółdzielni, udziela fachowe rady i celowe wskazówki wszystkim działaczom ruchu spółdzielczego.

Najpotężniejszą organizacją Centrokooperatywy jest „Centralny Związek Spółdzielni Gospodarskich", założony w roku 1896. Związek ten rozwijał się bardzo szybko. W r. 1900 posiadał on zaledwie 377 spółdzielni, w r. 1905 — 1107, w r. 1910 - 1898, a w r. 1915 - 2077, w r. 1920- 2185, w r. 1925 - 2685. Pod koniec r. 1925 wynosiła ilość spółdzielni elektrowniczych 439, składowych — 109, maszynowych — 102, gorzelniczych 72, mleczarskich 57 itd. W Centrokooperatywie było w roku 1925 skoncentrowanych 1687 kas oszczędności. Całkowity obrót pieniężny Związku centralnego wynosił w r. 1900 przeszło 11 milj., w r. 1910 — 250 milj., w roku 1920 — 8 043 milj., w r. 1924 prawie 11 miljardów Kcz. Całkowite wkłady kas oszczędności wynosiły w r. 1925 przeszło 1 600 000 000 koron czeskich.

— ZAROBKI ROBOTNICZE W ST. ZJEDNOCZONYCH. Rząd amerykański ogłosił świeżo dane dotyczące zarobków robotniczych w Stanach Zjednoczonych w r. 1925. Z wykazów tych okazuje się, że w stosunku do 717 tysięcy robotników, objętych specjalną ankietą, zarobki od r. 1913 wzrosły przeszło dwukrotnie. Jeśli przeciętną roku 1913 uznać za równą 100, to zarobki w roku 1923 wynosiły 211, w r. 1924 — 228, a w r. 1925 już 238.

Wprawdzie wzrosła i drożyzna od r. 1913-go, lecz nie w tak silnym stopniu, jaki okazuje powyższy wzrost zarobków.

Różne.

— DONIOSŁY WYNALAZEK DLA KOLEJNICTWA. Jeden z tutejszych urzędników otrzymał w tych dniach dekret patentowy na swój wynalazek, który w dziedzinie kolejnictwa może odegrać wielką rolę, zapobiegając katastrofom kolejowym. Wynalazek ten służy do automatycznego zatrzymywania pociągów i ma tem większe znaczenie, że umożliwia zahamowanie parowozu w dowolnej szybkości.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 13 marca.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7,80	7,82	7.73

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7.78
Floreny holenderskie	311 82
Franki belgijskie	35.41
Franki francuskie	28 30
Franki szwajcarskie	149 87
Funty angielskie	37 86
Korony austrjackie	109.68
Korony czeskie	23,05

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, dnia 15. 3. 1926 r. godz. 8,30. Nieurzędowo notowano dolar 8,10 zł. Tendencja mocna.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Grudziądz, 13. 3. Na rynku zbożowym obroty małe żytem, pszenicą i jęczmieniem zimowym. W poszukiwaniu, przy tendencji mocniejszej owies dobry i średnie gatunki. Na rynku ruch słaby. Tendencja utrzymana, usposobienie ospałe. Notowano za 100 kg: żyto 19—20, pszenicę 36.50—38.50, jęczmień zimowy 19—20, — brow. 21—23, owies 22.—24.50, groch polny 29.50—31.50, — Victoria 39—43, seradela 19—22, łubin niebieski 13 50—16 50, — żółty 17—19, koniczyna żółta 60—70, — biała 180—225, — czerwona 200—250, — szwedzka 185—225.

Poznań, 13. 3. Urz. not. za 100 kg fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 20—21, pszenica 36 50—38.50, jęczmień zwykły 19—20, brow. wyb. 20.50—22.50, owies 21 25—22.25, mąka żytnia 65 proc. 33,25—34.25, 70 proc. 31.75—32.75, pszenna 65 proc. 57.50—60 50, ospa żytnia 14—15, pszenna 15.50—16 50, ziemniaki fabr. 2.30, seradela 19 50—22,50, groch polny 29—30, Victoria 38—42, łubin żółty 17.50—19.50, niebieski 14 50—16.50, płatki ziemniaczane 13—14, wytłoki buracz. susz. 10—11. Tendencja niejednolita.

TYGODNIOWE zestawienia przeciętnych cen zboża.

Za 100 kg. franco stacja załadowania.

Żyto	8.3	9.3	10.3	11.3	12.3	13.3
Warszawa	—	20,50	20,50	21,75)	22,50	20.50
Poznań	20,00	—	20,00	—	20,00	20,50
Lwów	18,50	18,50	19,00	19,00	19,00	—
Lublin	20,00	19,50	20,00	20.00	20,00	20,00
Pszenica						
Warszawa	—	—	38,00	—	—	38.50
Poznań	37,50	—	37,50	—	37,50	37,50
Lwów	36,50	36,50	36,50	36,50	36,50	—
Lublin	36,50	36,5	35,50	35,50	37,50	36,50
Jęczmień						
Warszawa 1)	22.50*	(23,50)	22,50	21,70	—	21,50
Poznań	21.50	—	22,50	—	21.50	22.00
Lwów 2)	18 50	18,50	18,50	18,50	18,50	—
Lublin	23,00	2.00	23.00	[illegible]	24.00	23,00
Owies						
Warszawa	23,00	23,50	23.00	23,00	22 00	23.50
Poznań	21,00	—	21 50	—	21,50	21.75
Lwów	21,50	21,50	21,50	22,00	22 00	—
Lublin	23,50	23,50	22,00	23,50	24,00	24,00

W nawiasach franco Warszawa.
1) jęczmień brow (wyb. gatunków). * na kaszę.
2) jęczmień pastewny.
Lwów notuje ceny szacunkowe.
Ceny lubelskie podawane przez Lubelską Spółkę Zbożową.
Notowania Warszawy w środy i soboty w prywatnych obrotach.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ Poniedziałek 15 marca 1926 r.

KALENDARZ: Poniedziałek 5-go marca Longina.
Wtorek 16-go Cyrjaka.
Wschód słońca 6 18 zachód 18 1
Wschód księżyca 7 42 zachód 21 12

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU.** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **OKRĘŻNA WYSTAWA KRAKOWSKICH ARTYSTÓW MALARZY,** otwarta codziennie w salach „Hotelu Warszawskiego" (ul. Wybickiego) od godziny 10 rano do 7-ej wieczorem.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w poniedziałek teatr zamknięty.

We wtorek z powodu wyjazdu zespołu do Brodnicy — teatr zamknięty.

W środę premjera jednej z najwspanialszych oper Verdiego p. t.: „AIDA". Wspaniała ta opera, wystawiona na naszej scenie z ogromnem pietyzmem dla nieśmiertelnego twórcy tego dzieła, jak niemniej z wielkim przepychem, albowiem oprócz solistów, chórów i baletu biorą udział tłumy statystów. Nowe dekoracje malują pracownie malarskie — a bogate efekty świetlne uzupełniają ze wszechmiar bogatą wystawę. Główne partje śpiewają pp. Aleksandra Lubicz, Halina Czarlińska, Konstanty Krugłowski (zarazem reżyser) Michał Hołyński, Jan Popiel, Bolesław Bolko i inni. Przy pulpice dyr. Jerzy Bojanowski.

Ze względu na ogromne wydatki połączone z wystawą tej opery — zniżki wyjątkowo na premjerę **nie ważne.**

*

—** **„TYDZIEŃ OBRONY PRZECIWGAZOWEJ"** — zorganizowany staraniem miejscowego Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej — rozpoczął się wczoraj w naszem mieście. Pp. porucznik Niemiec i kapitan Pulda, wygłosili — pierwszy w hotelu „Pod Złotym Lwem", drugi w Małem Tarpnie — niezmiernie ciekawe i zajmujące wykłady z dziedziny wojny gazowej. Temat nader aktualny, zgromadził liczne rzesze słuchaczy. Od dziś aż do piątku włącznie odbywać się będą podobne wykłady w szkołach oraz dla kolejarzy, Sokołów i Straży ogniowej. Akcja Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej zasługuje na usilne poparcie całego społeczeństwa, które, nie wątpimy, że w zrozumieniu ważności sprawy przyczyni się do pomyślnego przebiegu „Tygodnia Obrony Przeciwgazowej".

—** **O MUSSOLINIM** wygłosił odczyt profesor uniwersytetu poznańskiego p. Peretiatkowicz, dnia 13-go bm., w auli gimnazjum żeńskiego. Temat ogromnie interesujący, ściągnął nieomal całą inteligencję miejscową, wypełniając salę po brzegi.

Prelekcja utrzymaną była na wysokim poziomie naukowym, wypowiedziana językiem potoczystym, wyczerpała temat całkowicie utrzymując słuchaczy w nieustającym napięciu przez półtora godziny. Mówcę nagrodzono goracemi podziękowaniami.

Pochwalić należy inicjatywę organizatorów i życzyć, aby podobnie udane odczyty odbywały się często w naszem mieście.

W niedzielę popołudniu wygłosił znowu prof. Klinger odczyt na temat „Zapusty, Wielkanoc i inne cykle świąteczne". Przepełniona sala w obydwóch dniach, świadczy bardzo korzystnie o zamiłowaniu i zrozumieniu naszego obywatelstwa dla odczytów.

—** **HARCERSKI KLUB SPORTOWY ZABIERA SIE ENERGICZNIE DO PRACY.** Wczorajsze zebranie Zarządu H. K. S., miało przebieg nadzwyczaj ożywiony i wyrażający się w energicznem przystąpieniu do pracy, nad krzewieniem sportu wśród młodzieży grudziądzkiej. Sympatycznemu Towarzystwu poświęcimy więcej słów w najbliższym dodatku sportowym naszego pisma

—** **PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY OBRAZÓW.** Urządzona w salach „Hotelu Warszawskiego" (ul. Wybickiego 21) Wystawa Obrazów krakowskich artystów malarzy została przedłużona do czwartku, dnia 18-go bm. włącznie. Równocześnie wystawa ta została uzupełnioną świeżo nadesłanymi pracami, w szczególności grafiką: Wyczółkowskiego, Wojnarskiego (z cyklu „Gdańsk" i „Kraków"), Hryńkowskiego, Kowalskiego i Norblina (z cyklu „Stroje w dawnej Polsce"). Wystawa otwartą jest codziennie od 10 rano do 7-mej wieczorem.

—** **DAR WYDZIAŁU POWIATOWEGO DLA BRACTWA STRZELECKIEGO.** Wydział powiatowy ofiarował tutejszemu Bractwu Strzeleckiemu 300 sztuk drzewek leśnych, jesionów i klonów, z własnej szkółki drzewek w Okoninie, do upiększenia ogrodu nowej strzelnicy przy ulicy Chełmińskiej. Drzewka powyższe zostały, na życzenie pana Starosty, dostawione powiatowym samochodem ciężarowym na miejsce budowy w sobotę, dnia 13go marca i oddane zostały jednemu z członków Bractwa.

—** **UPIĘKSZENIE DRÓG POWIATOWYCH.** Od kilku dni zauważyli mieszkańcy powiatu znaczny ruch na drogach powiatowych przy sadzeniu nowych i brakujących drzewek. Jak się dowiadujemy, wysadzi zarząd drogowy 3000 sztuk drzewek w b. miesiącu na drogach. Szczególną opieką w zadrzewieniu otoczone byłe drogi wojskowe, przejęte przez powiat na własność, które nie posiadały dotąd prawie żadnego zadrzewienia i z powodu którego przedstawiały smutny obraz zaniedbania. Drogi te otrzymały nowe aleje drzewek, przyczem każde drzewko przymocowane zostało do palika dla ochrony od złamania.

Przy tej sposobności będzie na czasie przypomnieć mieszkańcom powiatu by zechcieli młode drzewka drogowe otaczać należną i większą jak dotąd opieką i chronili je od zniszczenia lub złamania, czy to przez złośliwość lub nieuwagę.

Niema bowiem tygodnia, w którymby nie złamano kilka drzewek wskutek nieostrożnej jazdy wozem lub samochodem, ponadto zdarzają się wypadki zdziczenia i wandalizmu, które wyładowują swą złośliwość na rozmyślnem złamaniu drzewka lub ukradzeniu palika. Jednocześnie zanosi się prośbę do szanownych nauczycieli, by przez odpowiednie pouczenie dzieci szkolnych zechcieli wpoić w nie poszanowanie drzewek wogóle, a drogowych w szczególności.

Utrzymanie zadrzewienia na drogach jest bardzo kosztowne; gdy się obliczy koszt wyhodowania drzewek w szkółce, przywiezienie je na drogę, dodanie palika i posadzenie, wyniesie wydatek na jedno drzewko około 5 złotych, przy 3000 drzewek zaś wydatek ten wzrasta do 15 000 złotych. Szanujcie i chrońcie więc drzewka drogowe.

—** **MIEJSCOWOŚCIĄ ZABITĄ DESKAMI OD ŚWIATA** nazwać można bez przesady piękną wioskę Królewską Dąbrówkę, z własną parafją i piękną szkołą a mimo to jakby zapomnianą przez troskliwych ojców powiatu. Przed 2 lub 3 latami wykonane zostały przez budowniczego powiatowego plany, rysunki i kosztorysy na budowę drogi z wioski do szosy łasińskiej; mieszkańcy wioski gotowi są oddać potrzebne grunta i materjały budowlane jak kamienie, żwir i piasek, zależy tylko od dobrej woli Wydziału Powiatowego, aby koniecznie potrzebna droga została wybudowana, chociażby ze względów gospodarczych, albowiem Królewska Dąbrówka, posiada około 5 000 morgów obszaru rolnego, a z powodu bardzo złych dróg rolnicy ani nic wywieźć, ani nic przywieźć nie są w stanie, gdyż nawet przy zaprzęgu w 4 konie, próżnego woza gospodarczego z błota wyciągnąć nie można. Wiadomo, że dosyć dużo bezrobotnych zatrudnia się w powiecie, ponadto przeszło 100 osób pobiera zasiłki z funduszu bezrobocia, czyby nie można pieniędzy tych użyć o wiele pożyteczniej na wybudowanie potrzebnej drogi i zatrudnić przy tej pracy bezrobotnych, zamiast płacić darmo zasiłki?

Ruch towarzystw.

—(rt) **Związek Podoficerów Rezerwy** podaje do wiadomości członkom, że dnia 18 marca br. odbędzie się **nadzwyczajne walne zebranie** Koła w lokalach p. Zielińskiego przy ulicy Długiej nr. 16, o godzinie 19-tej z następującym porządkiem obrad: 1. uzupełnienie wyboru członków Zarządu, 2. wolne głosy i wnioski. **Zarząd.**

—(rt)**Przyszłe Walne Zebranie Towarzystwa Naturalnego Sposobu Życia,** odbędzie się 22 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem".

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 2. Sprawozdanie roczne; 3. Sprawozdanie kasowe; 4. Sprawozdanie dotyczące ogrodów; 5. Wydzierżawienie placu tennisowego; 6. Wybór Zarządu; 6. Wolne głosy. Przybycie wszystkich członków ze względu na ważne sprawy jest konieczne. (6051) **Zarząd.**

—(rt) **Związek Pracowników Kupieckich Oddział Grudziądz.** Zebranie towarzyskie odbędzie się w poniedziałek, dnia 15-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w Wielkopolance w dawniejszym lokalu zebrań, na którem wygłosi łaskawie p. Kamrowski, Alojzy wykład o księgowości. Wszystkich członków oraz sympatyków zaprasza (6069)

Zarząd:

(—) Dłużewski, prezes, (—) Krobski, sekretarz.

—(rt) **„Koło Pań" przy Tow. Czytelni dla Kobiet.** Lekcja robót ręcznych wraz z pogadanką w poniedziałek, dnia 15-go bm. o godzinie 7-mej wieczorem w gimnazjum żeńskiem. (6480) **Zarząd.**

—(rt) **Klub Motocyklistów Grudziądz** zaprasza członków i sympatyków na Walne Zebranie, które odbędzie się w środę, dnia 17-go bm. o godzinie 20.30 w hotelu p. Kellasa. (6075) **Zarząd.**

—(rt) Stowarzyszenie Techników w Grudziądzu zawiadamia, że dnia 17-go bm. o godzinie 20-tej w lokalu Szkoły Budowy Maszyn odbędzie się odczyt dyrektora p. Herzberga na temat racjonalnego wykorzystania obrabiarek. Wprowadzeni goście mile widziani. (6084) **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **WĄBRZEŹNO. (Jarmark).** W środę, dnia 17-go marca 1926 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie jarmark kramny, na bydło, konie i trzodę chlewną.

—** **KARTUZY. (Roczne walne zebranie delegatów kół śpiewackich okręgu kaszubskiego).** Zebranie odbyło się dnia 7-go marca 1926 r. w Kartuzach. Zagaił je prezes okręgowy p. Daroń z Wejherowa. Po przeczytaniu sprawozdania i stwierdzenia obecności delegatów, którzy zastępowali Koła śpiewu z Kolibek, Chylonji, Wejherowa, Kartuz, Sierakowic i Pucka, wygłosił prezes okręgowy szczegółowe sprawozdanie za rok 1925, poczem nastąpiły sprawozdania poszczególnych Kółek. Niektóre Kółka rozwijają się dobrze, niektóre okazują mało życia, a niektóre z powodu nagannej niedbałości zasnęły zupełnie. W kilku miejscowościach złączyły się Koła śpiewu z Towarzystwami młodzieży polskiej.

Tegoroczny zjazd Kół śpiewu odbyć się ma w Kartuzach. Przy omawianiu spraw organizacyjnych i wolnych głosach, rozwinęła się ożywiona dyskusja w sprawie rozwoju Kół śpiewu. Wymieniano różne przyczyny, hamujące rozwój tych tak bardzo pożytecznych towarzystw, a jedną z tych przyczyn to stronienie inteligencji do Kół śpiewu. Z uznaniem podnoszono, że przed wojną, kiedy to wszędzie zabraniano nam śpiewania polskich pieśni, to inteligencja nie usuwała się tak, jak to niestety dziś się dzieje — i wtenczas też Koła śpiewu miały bardzo dobre powodzenie. Dziś zaś, kiedy posiadamy wszelką wolność, kiedy śpiewać możemy swobodnie cudne nasze pieśni, to właśnie inteligencję naszą, która i tu przewodzić nam powinna, ogarnia wielka obojętność Oby przykład tej nielicznej inteligencji, która i dziś jeszcze należy do Kół śpiewu pobudził wszystkich obojętnych do porzucenia tej dziwnej a dobrej sprawie wielce szkodliwej obojętności i nakłonił ich do gorliwego popierania Kół śpiewu jako członkowie czynni lub materjalnie popierający — a wtedy we wszystkich kołach śpiewu nastąpi nowe życie i rozwój pożądany. Cześć pieśni!

—** **GDAŃSK. (Wykolejenie wagonów).** W Strzebielinie tuż nad granicą pruską wykoleiło się wczoraj 7 wagonów pociągu towarowego, zdążającego w kierunku Gdańska. Ponieważ linja ta posiada tylko jeden tor, pociąg berliński przyszedł z trzygodzinnem późnieniem.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Zjazd Hallerczyków).** Dnia 23 i 24 maja odbędzie się w Poznaniu powszechny zjazd związku hallerczyków pod protektoratem woj. Bnińskiego. Równocześnie chorągiew wielkopolska Zw. Hallerczyk. święcić będzie 5-cio lecie swego istnienia.

—* **KATOWICE. (Aresztowanie defraudanta).** W Mysłowicach aresztowano funkcjonarjusza straży celnej Łukomskiego, b. subjekta handlowego w Poznaniu, który skradł 4 certyfikaty wywozowe i sprzedał je pewnemu kupcowi, który zbiegł do Niemiec.

—* **LWÓW. (25-lecie wodociągów lwowskich).** W czwartek przypadło 25-lecie otwarcia wodociągów lwowskich. Uroczystość tę obchodzono na pl. Marjackim, dokonując poświęcenia wody, wytryskającej olbrzymią fontanną z rury wodociągowej. Przy tej okazji urzędnicy i pracownicy wodociągów święcili 25-lecie kierownictwa wodociągów inżyniera Stanisława Aleksandrowicza.

(Przygotowania do uroczystości Trzeciego Maja). W czwartek odbyło się zebranie obywatelskie pod przewodnictwem p. wojewody Garapicha w sprawie przygotowań do uroczystości 3-go Maja. Omówiono ogólny program uroczystości, w którym prócz zwykłych corocznych uroczystości projektowane jest odegranie „Kościuszko pod Racławicami" pod gołem niebem.

—* **LWÓW. (Pomysłowi geszefciarze).** Rzekomy napad rabunkowy, który wydarzył się w pociągu Lwów — Stanisławów dwom młodym żydom Hirszhornowi i Gutmannowi, okazał się zmyślony. Hirszhorn i Gutmann, kandydaci rabinaccy, przyznali się w czasie dochodzeń, że pieniądze rzekomo zrabowane, przegrali w karty w pociągu. Obaj staną przed sądem za wprowadzenie władzy w błąd.

Do wszystkich dozorców rzek na Pomorzu.

Stowarzyszenie drogomistrzów i dozorców rzek na Pomorze, podaje do wiadomości wszystkim dozorcom rzek, iż 7 i 8 listopada ub. r. odbyło się zebranie wymienionego stowarzyszenia na całą Rzeczpospolitę w Warszawie, gdzie połączono wszystkie poszczególne Towarzystwa w jedno Stowarzyszenie centralne. Ponieważ na tem zebraniu nie było żadnego przedstawiciela dozorców rzek z Pomorza, podajemy powyższe do wiadomości i prosimy, ażeby pp. dozorcy rzek wypowiedzieli się co do przystąpienia do Stowarzyszenia centralnego. Bliższych informacyj udziela się za podaniem adresu. Wszelkie korespondencje należy przesyłać pod adresem. Naddrogomistrz Bronisław Jankowski, Chełmno ul. Skargi 1.

Ogniste strzały.

Grudziądz, 15 marca.

(260.) Ugodzony niespodziewanym strzałem przez p. **G. M.**, kieruję takowy celnie w milutkie i czułe serduszka pań **Heleny Rogowskiej** i **Wandy Zielińskiej**, oraz w sympatyczne noski pp. **Heleny Śiagowskiej** i **Jadwigi Kowalskiej**, zamieszkałych w miejscu. Na biedne dzieci składam 1 zł. — **Feliks Nogga.**

(261.) Zraniony celnym strzałem p. **G. M.** w puste me serce, skierowuję takowy, celując błyskawiczną szybkością niemiłosiernie w pełen napchany portfel **p. Edmunda Olszewskiego,** ref. spraw wojsk., w gorliwego „kaznodzieję" p. **Piotra Kloskę,** w litościwe serce p. **Zofji Gordonównej** i zawsze uśmiechnięte twarzyczki pp. **Marty Zakrzewskiej, Zofji Lewandowskiej, Jadwigi Dunajskiej i Janiny Szołkowskiej,** urzędniczki Magistratu, wreszcie silnym zamachem i podwójną szybkością w śliczne loczki i iskrzące oczka pp. **Marty i Anny Kawskich** oraz **Heleny Zielińskiej,** zamieszkałych w miejscu. Dla głodnych dzieci dołączam 1 zł. — **Jan Małecki.**

(262.) Dwukrotnie ugodzony ognistą strzałą, odrzucam ją z całą siłą w miłosierne rączki p. **Szymańskiej** (Kilińskiego), w koniuszek różowego uszka p. **Stasi Bażańskiej,** w pulchniutkie rączki p. **Ziętak** (ul. Toruńska), w znanego z działalności filantropijnej p. **Jasia Czaplickiego,** po przebiciu którego godzę w dziurawą kieszeń **p. Zielińskiego** (Sobieskiego). Załączam na biedne dzieci 2 zł. — **Gustaw Jahn.**

(263.) Ugodzony strzałą w pustą kieszeń przez p. **A. Sanderówną,** kieruję ją w śliczne ząbki mojej kuzyneczki **Małgorzaty Oszwałdowskiej.** Na biedne dzieci dołączam 1 zł. — **Kazimierz Cwykliński.**

(264.) Z wdzięcznym uśmiechem podnoszę strzałkę p. **Tomczaka** i kieruję ją w stronę portfelu p. **Walerjana Kruszewskiego** (nast. firmy Zeeck), ul. Wybickiego, wierząc, że mistrz złota złotemi strzałami sypnie na dobry cel. W dalszym ciągu przesyłam strzałkę w p. **Gertrudę Jankowską** z Łasina, **Józefa Szpittera** z Łasina i w mojego szczodrego szwagra **Aleksandra Laskowskiego** (Starostwo); załączam na biedne dzieci 2 zł. — **Marja Laskowska.**

(265.) Strzałkę, rzuconą we mnie przez p. **A. Sandrówną,** kieruję dalej w litościwe serduszko p. **Lipertowiczownej,** oraz w pp. **Antoniewiczową i Szabowską,** w zawsze wesołego p. **Łuskiego,** w pełne portfele pp. **Parasza, Redlarskiego i Pisarzewskiego,** w gorliwie pracujących pp. **Jastrzemskiego i Zawackiego** (Rzeźnia miejska), w ozłacane okulary st. asystenta kol. p. **J. Sandera** i w gruby brzuch kier. poc. p. **St. Götzego.** Składam na biedne dzieci 1 zł. — **B. Kamiński.**

(266.) Trafiony strzałą ognistą przez p. **A. Sanderówna,** kieruję takową dalej w czarne oczki p. **W. Gończównej** (skład obuwia); składam na biedne dzieci 2 zł. — **W. Kamiński.**

(267.) Ugodzona niespostrzeżenie ognistą strzałą przez p. **Mindakównę,** chętnie ją podejmuję i odrzucam z impetem w duże serce p. **Krzyżanowskiego** (Mag. Ratusz 1), w serce wezbrane miłością p. **Otona Kausa,** Groblowa 19, w milutki głosik p. **Andzi Szumskiej,** Groblowa 19, w suchotniczą kieszeń p. **Rezmera** (sekr. u p. adw. Sielskiego), w gruby brzuszek p. **Dunkera** oraz w żabie oczki p. **Jana Majewskiego.** Na biedne dzieci załączam 2 zł. — **Helena Józefowiczówna.**

(268.) Ugodzona strzałą p. **Piechockiego,** odrzucam ją z rozmachem w ogniotrwałą kasę czcigodnego ks. prefekta **Gordona** w Lubawie, w solidnie prowadzony sklepik kolonjalny p. **Wandy Gordonówny** (Chełmińska 7), w wzorowy hotel wujostwa mego pp. **Szymańskich** w Wąbrzeźnie, w pustą bajaderkę szczerej koleżanki **Irki Poterackiej** (Chełmińska 7), w zaręczynowy pierścień koleżanki **Leokadji Radtczanki** (Koszarowa 11), w pracowite rączki miłej kuzyneczki **Lonki Trzeciakównej** (Radzyńska 25), w litościwe serduszko kuzynki **Tosi Lamparskiej** w Radzynie i w niewinną duszyczkę mej chrześniaczki **Jasi Kujawskiej** (Śpichrzowo). Na biedne dzieci składam 1 zł. — **Cesia Szymańska.**

(269.) Ugodzony w pusty portfel armatnią strzałka z białych rączek sympatycznej p. **Stefani Chylińskiej** odrzucam takową z całym zamachem w litościwe serduszko p. **Klary Tatulińskiej,** w zieloną tualetę p. **Anny Aniołowskiej.** Strzała moja przelatuje za Wisłę w zgrabną figurkę p. Zosi **Ekertówny.** Odbijając się w filuterną osobistość p. **Reschtera** (sekr. p. Dobrzyńskiego) i w gentelmana p. **Józefa Aniołowskiego.** Przy tej sposobności załączam 2 zł. — **Marjan Staniszewski.**

(270.) Strzałę, rzuconą przez p. **A. Sanderówna,** rzucam w zawsze pusty portfel p. **St. Gronwalda,** w sympatyczną koleżankę **M. Sanderównę,** w dobre serce p. **Z. Kubińskiego,** w poważną postać p. **Fenskiego** (urzędnik kolejowy). Na biedne dzieci składam 1 zł. — **Olga Kamińska.**

(271.) Ugodzona strzałą ognistą **Adeli Blokównej** w moją pustą kieszeń, odrzucam ją z wielkim rozmachem i kieruję ją w stronę p. nadkomisarza **Adama Czarnożyńskiego, Stefana Pionkę, Henryka Fiksa** i w **Henia Konaszewskiego** oraz w litościwe serca koleżanek: **Olgi Pazowskiej, Stasi Staśkównej i Marysi Linaczukównej.** Zarazem zasyłam na biedne dzieci 50 gr. — **Zofja Graczykówna.**

(272.) Rzucona we mnie niespodzianie strzała przez p. **A. Sanderówną,** ugodziła w moją ostatnią dwuzłotówkę, którą chętnie ofiaruję dla biednych. — Odrzucam ją z całym rozmachem w wypchaną portmonetke złotem p. **Fr. Dłużewskiego,** który słynie z swej ofiarności i dobroci dla biednych. Takową w zawsze litościwe serce ale stale pustą kieszeń p. **J. Bruskiego,** dalej w napełnioną kieszeń, która codziennie rośnie u p. **St. Wawrzyńskiego** i na czekającego wygrania wielkiego losu w loterji p. **J. Linkowskiego. — M. Olszewska.**

(273.) Ugodzona niespodzianie celnym strzałem przez koleżankę p. **Sieradzką,** odrzucam takowy z całym rozmachem w kasę ogniotrwałą **Braci Bażańskich,** ul. Lipowa 1, w czułe serce **Fr. Krzyżanka,** uczeń Państwowej Szkoły Budowy Maszyn, oraz w rozmarzone oczki p. **M. Kubertówny,** w cudnie utalentowany umysł **Marylki Molakówny,** uczennicy Gimnazjum żeńskiego W gonitwie swojej strzała niechaj zawita do Rywałda (pow. Grudziądz) i uderzy w p. **L. Szczepańskiego,** dyrygenta śpiewu „Halka", zarazem wiceprezesem Tow. Powstańców i Wojaków oraz nauczyciela **Lamparskiego.** Na biedne dzieci składam 2 zł. — **Gercia Szycógo.** Na biedne dzieci składam 2 zł. — **Gerdzia Szycówna.**

(274.) Strzałka pani prof. **J. Kotwickiej,** trafiła w francuskie zeszyty nasze z błędami. Właścicielki tych zeszytów z **klasy I a Szkoły Handlowej** w Grudziądzu, składają 4,20 zł. na śniadanie dla głodnych **dzieci.** Strzałkę ognistą odrzucaja w jasny, ale długi **wykład** towaroznawstwa p. prof. **Peichla, w kl. I b tejże Szkoły Handlowej, w IV i V kurs Seminarjum naucz., w III i IV kurs Szkoły Budowy Maszyn.**

(275.) Ugodzony ognistą strzała przez **Alfonsa Masłowskiego,** składam dla biednych dzieci 3 zł. i kieruję dalej w zamożna kieszeń kupca p. **Czechowskiego Zygfryda,** kupcowe p. **Nelkowskie** (Rynek 16) i p. **Wyżykowskie.** Na ostatek w napchaną kasę p. **Wojaka,** hurt. sprzed. tytoń. Grudziądz. — **Jan Nowakowski.**

(276.) Trafiona ognistą strzałą p. **Kuncowej,** odrzucam takową w p. **Kościańską, p. Stefaniakową** i w pełną torebkę p. **Królikiewiczówny.** Na biedne dzieci składam 2 zł. — **Walerja Szweczkowa.**

SPROSTOWANIE: Ognistą strzałę rzuciłem w kierunku p. **W. Goryńskiej** (szk. pow. przy ul. Sienkiewicza), której nazwisko w nr. 54 mylnie wydrukowano. — **Kazimierz Nowacki.**

Alfons Bednarz, uczeń VI. klasy gimnazjum klasycznego, a nie przyrodniczego jak mylnie podano. — **I. Banaszakówna.**

Z srebrnego ekranu

KINO APOLLO: „KULTURA CIAŁA"

Z chwila, kiedy na świecie pojawiły się pierwsze lampy projekcyjne, a na ekranie przesuwały się najrozmaitsze pomysły i twory autorów scenarjuszy i reżyserów, już wtedy myślano poważnie nad tem, ażeby kino oddać również na usługi nauki.

Robiono z tem najrozmaitsze próby mniej lub więcej szczęśliwe.

Wśród powodzi wielu, wielu filmów naukowo - wychowawczych, film p. t. „Kultura ciała" wyświetlany obecnie w kinie Apollo, należy bezwzględnie do najlepszych.

Przedewszystkiem odznacza się niecodzienną koncepcją i założeniem. a przeprowadzenie akcji tak przez pomysłowego reżysera jak przez zawodowych i przygodnych aktorów jest doskonałe.

Słyszałem gdzieniegdzie głosy, że musi to być film wprawdzie ładny — ale nudny. Otóż tak nie jest.

Od początku do końca śledzi się z podziwem i zaciekawieniem przebieg niezmiernie zajmującej treści.

„Kultura ciała", to film bardzo dobry i w sprowadzeniu jego miała dyrekcja kina bardzo szczęśliwą myśl. Powinni go zobaczyć tak starsi jak i młodzież.

Rozmaitości.

SĄD A KOT I GOŁĘBIE

Po długich debatach londyńskich trybunał apelacyjny zadecydował, że koty brytyjskie mają prawo zabijać i pożerać gołębie. Wyrok ten zapadł na skutek skargi pewnego hodowcy gołębi, wniesionej przeciw właścicielowi kota, który polując ustawicznie na gołębie pożarł ich 12 sztuk.

✕ **Zmniejszają podatki...** Ale nie w Europie, tylko w Stanach Zjednoczonych. Kongres amerykański uchwalił większością głosów zmniejszyć ciężary podatkowe na rok 1926-27 o sumę 378 miljonów dolarów. Ażeby ocenić wielkość tej sumy, wystarczy stwierdzić, iż przewyższa ona jeszcze o 2 i pół miljarda franków deficyt obecny budżetu Francji.

✕ **Z dymem opjum.** Agenci kontroli celnej na Kubie wykryli przy rewizji stojącego w porcie Hawany parowca „Antjochia" olbrzymi ładunek opjum wartości około miljona dolarów. Cenny a niebezpieczny transport skonfiskowano i spalono publicznie ku przestrodze przemytników. — Opjum w ojczyźnie cygar hawańskich.

Kącik wesoły.

OSTATNIA CENA.

W parlamencie francuskim. Dyskusja w kwestji podwyższenia ceny tytoniu.

Deputowani nie zgadzają się na podwyższenie ceny do 56 fr. 25 cent. za kilo tytoniu. Propozycja podwyżki do sumy 50 fr. również nie znajduje większości.

W kuluarach odbywają się próby wynalezienia kompromisu. Jeden z deputowanych zbliża się do premjera:

— Czy zgodziłby się pan, p. premjerze, na 49 franków?

A na to p. A. Briand, zirytowany długimi targami:

— Więc niech już będzie 49 fr. 95 cent — jak w halach targowych.

PODRÓŻ W JĘZYKU SPEKULANTÓW.

— Co czebi tak dawno nie było widacz, Moryc?

— Ja sobie trochę podróżowałem: byłem w Paryżu, na Riwierze...

— Tak, tak. Ja czebie zawsze mówiłem, co Feinkopf to nie jest odwokat dla czebie.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

W sobotę, dnia 13 marca br., zasnął w Bogu, w lecznicy w Bydgoszczy, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, syn, brat i szwagier **ś. p.**

Teofil Cichocki

w 56 roku życia — o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

W. Szczepanki, dnia 13 marca 1926 r.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Szczepankach odbędzie się z domu żałoby we wtorek. dnia 16 marca br., o godzinie 5 popołudniu, pogrzeb zaś dnia następnego o godzinie 10 rano. 6490

W sobotę. dnia 13 marca rb., zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz zacny przyjaciel, dobry kolega i przełożony **ś. p.**

TEOFIL CICHOCKI

wójt obwodu Bogdanki

o czem zawiadamia

W imieniu Wydziału Wójtowskiego

Sulski, wójt.

Małe Szczepanki, dnia 15 marca 1926 r.

Eksportacja zwłok do kościoła w Szczepankach odbędzie się we wtorek o godz. 5 popołudniu, pogrzeb zaś nazajutrz o godzinie 10 przed południem. 6083

Wszystkich znajomych i przyjaciół Zmarłego uprasza się o liczne wzięcie udziału w pogrzebie.

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godziny 5615

Zakład fotograficzny,
3-go Maja 10

PIEGI

plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.

Mag. Jan Stenzel aptekarz
Główny skład i wytw.
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Dr. med. Aleksander Joehelson

6021 **Ogrodowa 13**, parter

rozpoczyna nanowo przyjęcia chorych na choroby

Gardła, Nosa, Uszu i wewnętrzne

codziennie prócz niedziel i świąt od 4—6 popoł

Maszynistka-Korespondentka

ze znajomością stenografii, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukiwana natychmiast. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod **nr. 6077.**

Bloki kasowe
różnych wielkości
własnego wyrobu
poleca najtaniej
Wład. KULERSKI
ulica Pańska 19

Dziś w **Kinie APOLLO** podwójny program.

I. Na życzenie publiczności **Kultura Ciała.**

II. Film First National **Knock—Out**
W głównej roli Milton Silz.

Nadprogram: **2 aktowa komedja.**

Razem 18 aktów.

6090

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 17 bm., o godzinie 11-tej przed południem, sprzedawać będę przy ulicy Toruńskiej 26 najwięcej dającemu za gotówkę następujące rzeczy: |6088

Pokój stołowy, zegary, kanapy, firany, dywan, maszynę do szycia, łóżka itp.

Smarz, kom. sądowy, **Grudziądz.**

Licytacja sądowa.

W środę. dnia 17 marca br., o godz. **1-szej popoł.** sprzedawać będę za gotówkę:

około 8000 cegły, 20000 cegły surowej, wóz, 2 stoły, śrutownik, szafkę apteczną i regał na biurko.

Miejsce sprzedaży: **Świerkocin** (cegielnia).

6088 **Jaranowski**, kom sądowy.

Wydzierżawię

natychmiast 6086

majątek 230 mórg

z kompletnym martwym i żywym inwentarzem. Do przejęcia martwego i żywego inwentarza potrzeba **10—12000 złotych.**

Józef Ciachorowski, Grudziądz, Radzyńska 9 p.

DO

1500 dolarów

w złotych polskich pożyczki poszukuje solidne przedsiębiorstwo za dobrem oprocentowaniem i gwarancją, także i w mniejszych kwotach. Sprawę traktuje się bardzo poważnie, ponieważ ulokowanie jest bardzo pewne. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 6004.

W poniedziałek dnia 29 marca 1926 r., o godzinie 9-tej rano, w lokalu p. Weicherta w Szembruku, zostanie

8 parcel gminnych

w wielkości od 4 do 13 mórg najwięcej dającemu przedzierżawione na 6 lat.

Wadjum przy licytacji wynosi 50 zł.

Warunki przedzierżawienia są wyłożone na sołectwie i zostaną przed licytacją ogłoszone.

Rada gminna zastrzega sobie prawo przyznania dzierżawy jednemu z trzech najwięcej dających. |6081

Szembruk, dnia 11 marca 1926 r.

Zieliński, sołtys.

Wydzierżawienie polowania wspólnych obwodów łowieckich.

obwód	II.	obejmujący	152,08.92 ha
„	III.	„	150,00,00 „
„	IV.	„	90,00,00 „
„	V.	„	225.00.00 „
„	VI.	„	400.00 00 „

ma nastąpić w publicznym przetargu najwięcej dającemu na przeciąg 6 lat począwszy od 1-go lipca 1926 r. w Szembruku dnia 30-go marca 1926 r., o godzinie 1-ej w południe w lokalu pana Weicherta.

Warunki i sposób przedzierżawienia są wyłożone na sołectwie od dnia 13-go do 29 go bm., które zostaną przed licytacją przeczytane.

Kaucja licytacyjna wynosi 50 złotych.

Sołtys zastrzega sobie prawo przyznania dzierżawy jednemu z trzech najwięcej dających.

Szembruk, dnia 11 marca 1926 r. |6082

Przew. Związku Łowieckiego
Zieliński, sołtys.

ANTONI ZIELIŃSKI mistrz stolarski Grudziądz, Długa 18

5867 poleca tanio

kompletne jadalnie sypialnie i kuchnie.

Poznański Bank Ziemian S. A. · Grudziądz

Zboże **Nasiona** Telefon 795 - 895. Telegram: Ziemia **Węgle** **Nawozy**

5068

Kupujemy stale

stare metale, popioły, żużle i różne odpadki metali

wagonowo i prosimy o oferty z próbkami.

Przedstawiciele miejscowi poszukiwani.

»FERRUM« Handels- und Industriegesellschaft m. b. H. (Metallverwertung)

Oliva, Freistaat Danzig.

6070

Nasiona

gospodarcze 5974
ogrodowe
kwiatowe

pierwszorzędnych hodowli krajowych i zagranicznych **już nadeszły!**

»ROLNIK«
w Grudziądzu, Józefa Wybickiego 45
Telefon 232 Telefon 152

FABRYKA POŃCZOCH

LUCJAN STETKIEWICZ

Grudziądz, Groblowa (Pl. Kąpielowy)
Telefon nr. 284

poleca swoje wyroby znane z trwałości i przystępnych cen oraz podaje do wiadomości, że **sprzedaż detaliczna** pończoch jest również w **MAGAZYNIE**

»SPORT« **GRUDZIĄDZ** **Pl. 23 Stycznia 28**

572

NA WIELKANOC!

Tanio dla odsprzedających:

Pocztówki wielkanocne w cenie od 6 zł za 100 szt.
Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze i ładnym wykonaniu
oraz **różańce** bardzo tanio na czas **I. Komunii św.**
Cennik na książki do nabożeństwa bezpłatnie.

Księgarnia Wydawnicza Polska, Hurtownia artykułów piśmien.
POZNAŃ, ul. Fr. Ratajczaka 11a - w 5. |6000

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Ogłaszaj w Głosie Pom.

Sprzedaże

Kilimy okazyjnie do sprzedania. Zgł. Kościuszki 5, II l. od godz. $\frac{1}{2}$3 do 4 pop.

Kupna

Poszukuję w Grudziądzu lub Toruniu kupna

DOMU

ze składem lub bez z wolnem pomieszkaniem. Wpłata 8000—10000 zł; reszta według umowy. Oferty podać do Głosu Pomorsk. pod nr. 6078.

Dzierżawy

Wydzierżawię $\frac{3}{4}$ morgi dobrej ziemi pod ziemniaki. **Gemski,** ulica Nadgórna 50. |6487

Posady

Poszukuję praktyki rolno-gospodarczej lub rolno-lasowej na większym majątku. Zgł. do Gł. P. pod nr. 6452pm.

Kółko mandolinistów „GRAFJA“ przy **Związku Drukarzy** poszukuje zdolnego **nauczyciela-dyrygenta gry na gitarze i mandolinie.** Zgłoszen. do Głosu Pomorskiego pod nr. 6085.

Od 1 IV. br. potrzebuję

kołodzieja

na większy majątek na Pomorzu.

Zgłoszenia do „Głosu Pomorskiego“ nr. 6079.

Krawca

młodszego poszukuje **Sołtysiak Budkiewicza 18.**

Dziewczyna

do dzieci poszukiwana przed południem. Zgłosz. Kościuszki 28, II. |6486

Mieszkania

Wskażę 7 pok. mieszk. komf. z wanną natychm. Zgł. Gł. Pom. nr. 6495pm

4 pokojowe mieszkanie z kuchnią i ogródkiem natychm. do wynaj. Czynsz za pół roku z góry **Nadgórna nr. 22.**

Poszukuje pokoju z kuchnią dla starszej osoby w śródmieściu. Płacę czynsz za rok z góry. Łaskawe oferty do Gł. Pom. 6489pm.

Poszukuje się

mieszkania

jednopokojow. z kuchnią.

Zgłoszenia do Banku Polskiego w miejscu. |6028

Obszerne 7 pokojowe **mieszkanie** zamienię na mniejsze. Wiadomość Plac 23 Stycznia nr. 8, III piętro lewo.

Zamienię piękne 3 pok. mieszkanie z wszelkiemi wygod. na 4 lub 3 pok. w okolicy dworca wzgl. głównego rynku. Zgł. do Głosu Pom. nr. 6492pm

3 próżne pokoje do wynajęcia, balkon, elektryka, gaz. Także oddzielnie. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 6485pm.

Większy pokój dobrze umebl. do wynaj. Strzelecka 19, I

Pokój umebl. do wynajęcia ul. **Lipowa 7,** II lewo

Pokój dobrze umebl. dla lepszego pana natychmiast do wynajęcia Radzyńska 7, II prawo

Nauka wychowanie

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny **Antoniego Wejnara Warszawa ulica Krucza nr. 26** |5923

Języka polskiego uczę w słowie i piśmie. Wiad. w Gł. Pm. 5845pm

Różne

Hipoteki przedwojenne na domach w Grudziądzu Forteczna 11 i Sądowa 1/2 tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 6404 pm.

Materjały piśmienne
Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u
Wład. Kulerskiego
ulica Pańska nr. 19
Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy. Proszę się przekonać
6051